Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Środa 3 kwietnia 1929 r. Nr. 52.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

PO ŚWIĘTACH

Święta w Polsce zaznaczyły się powrotem zimy i wcale niewesołym nastrojem oczekiwania zmian politycznych. Jest to osobliwością naszego życia, iż nikt właściwie nie wątpi, że zmiany w Rządzie nastąpią już w tygodniu bieżącym, ale nikt też poniekąd nie ma możności powiedzenia na czem te zmiany będą polegały i w jakim pójdą kierunku.

Sejm po zamknięciu sesji budżetowej odpoczywa, ale czy będzie zwołany na sesję nadzwyczajną w celu rewizji Konstytucji i dla załatwienia innych doniosłych i niecierpiących zwłoki spraw, znowuż niewiadomo. Możliwe iż lewica złoży wniosek, domagający się w drodze przewidzianej konstytucyjnie zwołania Sejmu, wnioskowi temu, oczywiście, stać się zadość musi, ale ta nowa sesja nadzwyczajna długo trwać będzie? Mieliśmy już podobny przykład w ostatnich miesiącach istnienia poprzedniego Sejmu. Rzeczą jest bowiem najważniejszą stosunek Rządu do zwołania sesji nadzwyczajnej, stosunek ten otoczony jest mgłą tajemnicy... Nic nie wiadomo.

W prasie jedynkowej, z wyjątkiem jej skrzydła konserwatywnego daje się zauważyć pewien przypływ energji. Poza zwykłem urąganiem inaczej myślącym, szumnie i buńczucznie mówi się tam o pracy, która czeka, a która ma być podjęta. Zachowawcy zaś pełni są, jak widać, wątpliwości i widzą wszystko w dość ciemnych kolorach, a szczególnie jest znamienną w tym odłamie niewiara w społeczeństwo własne, rzekomo pozbawione woli męskiej.

Obóz socjalistyczny sam w siebie wmawia poczucie siły i przeceniając swe wpływy na masy, chętnie operuje bliżej nieokreślonemi pogróżkami w stronę obozu sprawującego władzę. Co gorętsze głowy z pośród socjalistów roją sobie wizje poetyckie o „Termopilach proletarjatu" i wogóle o nadzwyczaj czerwonych rzeczach... Wiele w tem jednak dobrej miny w niefortunnej grze...

W obozie narodowym istnieje cała gama różnorodnych nastrojów. Wówczas gdy organ stronnictwa Narodowego sądzi, że przecież ma się w Polsce ku lepszemu, że wzrasta poczucie odpowiedzialności społeczeństwa za losy państwa i narodu, a więc w przyszłość powinniśmy patrzeć z pewnością, chrześcijańsko - demokratyczna Rzeczpospolita, narzeka na tale zobojętnienia, niewiary, niechęci, na brak poprostu ludzi bezinteresownie ideowych...

Ogólny bilans tych nastrojów jest przygnębiający. Społeczeństwo niewątpliwie jest rozbite na liczne ugrupowania, które nie mogą znaleźć wspólnego języka dla porozumienia się między sobą, nie mogą i nie chcą. Nieraz bowiem rozbicie sięga zbyt głęboko i dotyczy wartości, któremi kupczyć nie można.

Ten niewesoły obraz sytuacji politycznej w kraju byłby niezupełny, gdybyśmy pominęli milczeniem rosnące dokoła nas trudności gospodarcze. Bez ogródek czynniki powołane stwierdzają, że handel polski znalazł się w sytuacji groźnej. Wyraźne osłabienie siły nabywczej ludności po ciężkiej przytem zimie — w... zastój w handlu i silny wzrost protestów wekslowych. Ciasnota na rynku pieniężnym jest wielka — i coraz bardziej zwiększająca się. Barometr rynku pieniężnego źle wróży i jak pisze Tygodnik Handlowy:

„u nas barometr ten doszedł ostatnio, w swym stanie stałego napięcia do granic, które obudzić muszą najpoważniejsze refleksje..."

Rzeczywistość przeto pośwląteczna wcale nie jest wesoła. Żadne gromkie słowa i szumne frazesy, tego stanu rzeczy nie usuną.

By jednak iść naprzód, trzeba przełamać bierność nieomal powszechną, trzeba zakasać ręce i zabrać się do rzetelnej pracy bez frazesów i samochwalstwa, a nadewszystko potrzeba nam wewnętrznego spokoju.

L. R.

ROKOWANIA REPARACYJNE

PARYŻ. (PAT.). — Prezydent Banku Rzeszy Schacht upoważnił agencję Wolffa do ogłoszenia następujących swych uwag o pracach rzeczoznawców reparacyjnych:

— Rokowania toczyły się w atmosferze zupełnie przyjaznej. Ważność przedmiotu rokowań, którym jest finansowe uregulowanie stosunków międzynarodowych na okres lat kilkudziesięciu oraz ostateczna likwidacja wojny pozwalają jednak przewidywać jeszcze sporo trudności jak również dłuższy okres rokowań. Z uwagi wszakże na dobrą wolę obu stron dojścia do porozumienia i zachowania niezbędnej dozy cierpliwości i w trudnych rokowaniach, żywić należy pełną nadzieję osiągnięcia pozytywnych wyników rokowań.

UROCZYSTOŚCI NA CZEŚĆ ŚW. JOANNY

MIANOWANIE LEGATA PAPIESKIEGO.

RZYM, (PAT.). — Papież zamianuje kardynała Lepicier legatem papieskim na uroczystości na cześć Joanny d'Arc.

ZAMACH WYBUCHOWY W HALLUIN

PARYŻ, (PAT.). — Petit Parisien donosi, iż w Halluin pod Lille nieznany sprawca rzucił granat przed gmachem komisarjatu policji. Wybuch, na szczęście, niepociągnął za sobą ofiar w ludziach i wyrządził nieznaczne tylko szkody.

POS. ULITZ NA WOLNOŚCI

ZA KAUCJĄ 70 TYS. ZŁ.

KATOWICE, (PAT.). — W dniu 30 marca b. r. został na podstawie uchwały Izby Karnej Sądu Okręgowego wypuszczony na wolność za kaucją 70.000 zł poseł Ulitz, były poseł do Sejmu Śląskiego. Kaucję złożył jego adwokat dr. Baj. Wypuszczenie na wolność nastąpiło na tej podstawie, że odpadła obawa mactaw. Dalsze dochodzenia w tej sprawie są w toku. Spodziewać się należy, że akt oskarżenia będzie wkrótce wypracowany.

ZWYCIĘSTWO POWSTAŃCÓW W MEKSYKU

NOWY JORK, (PAT.). — Wiadomości, otrzymane z nad granicy meksykańskiej, podają, iż powstańcy odnieśli w dniu 31 marca pod Escalon wspaniałe zwycięstwo nad armją gen. Callesa. Według tych informacyj, wojska związkowe miały 400 zabitych, 1500 żołnierzy dostało się do niewoli. Ogromne spustoszenie w szeregach armji związkowej siały samoloty powstańców. Dotychczas brak potwierdzenia tych wiadomości ze źródeł meksykańskich.

O POLSKIM SYNDYKALIZMIE

RZYM, (PAT.). — „Lavoro d'Italia" zamieszcza na pierwszej stronie artykuł o polskim syndykalizmie. Autor artykułu podkreśla uniezależnienie się robotnika polskiego od manewrów partyjnych, tłomacząc to w znacznym stopniu okolicznością, że polityka socjalna Rządu polskiego coraz bardziej odpowiada wymogom życia współczesnego, powołując do życia te wszystkie instytucje, które przewiduje prawodawstwo współczesne w zakresie ochrony pracy i likwidowania zatargów między pracownikami a pracodawcami.

UZDROWIENIE JUGOSŁAWJI

BIAŁOGRÓD, (PAT.). — Król podpisał ustawę o nowej organizacji najwyższych władz administracyjnych państwa. Nowa ustawa znosi 4 ministerstwa, a mianowicie: Wyznań Religijnych, Reform Rolnych, Zdrowia Publicznego oraz Poczt i Telegrafów. Resort Wyznań Religijnych przechodzi pod kompetencję Ministerstw Oświaty, resort Reform Rolnych Min. Rolnictwa, resort Zdrowia Publicznego — Opieki Społecznej i wreszcie resort Poczt i Telegrafów pod kompetencje Ministerstwa Robót Publicznych, któremu podlegać ma też Dyrekcja Dróg Wodnych, i dyrekcja budowy nowych linji kolejowych. Urząd statystyczny oraz powszechne biuro informacyjne przyłączone zostają do Prezydjum Rady Ministrów. Ustawa wchodzi w życie niezwłocznie. Żaden termin nie został przewidziany na likwidację zniesionych ministerstw.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Dnia 2-go b. m. w godzinach rannych powrócił do Warszawy ze Spały P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

O godz. 1-szej popołudniu p. Prezydent odwiedził p. Premjera Bartla w jego prywatnem mieszkaniu w Prezydjum Rady Ministrów i odbył z nim półtoragodzinną konferencję.

POGŁOSKI PRZESILENIOWE.

Wraz z powrotem do Warszawy p. Prezydenta Rzplitej, odżyły wczoraj pogłoski o zmianach w Rządzie. Wieczorem pojawiła się wiadomość o planowanem objęciu premjerostwa przez Marsz. Piłsudskiego, przy p. Patku jako wicepremjerze. Prawdziwości tej wiadomości — która może być jeszcze jedną więcej z długiej serji sensacyjnych pogłosek, których tyle mamy codzień od tygodnia, nie udało nam się sprawdzić.

P. PREMJER.

Jak się dowiadujemy, stan zdrowia p. Premjera w ostatnich dniach znacznie się poprawił, tak, że w dniu dzisiejszym lub jutrzejszym oczekiwane jest objęcie przezeń z powrotem urzędowania.

POWRÓT MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Minister Składkowski, który spędził święta Wielkanocne w Gdyni, powrócił wczoraj samochodem i objął urzędowanie.

WICE-MINISTER JAROSZYŃSKI.

Wice-minister Spraw Wewn. dr. Jaroszyński po dłuższej chorobie powrócił do zdrowia i obejmuje z dniem dzisiejszym urzędowanie.

KURS POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ.

W notowaniach kursu polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdach amerykańskich zaznaczyła się w dniu wczorajszym lekka poprawa. Podczas gdy w połowie ubiegłego tygodnia obligacje tej pożyczki notowane były na giełdzie nowojorskiej na poziomie dol. 83.75 — to wczoraj papier ten osiągnął kurs dol. 84.50.

URZĘDOWANIE OD 8 DO 3-EJ.

Z dniem 2-gim b. m. wprowadzono we wszystkich urzędach i biurach państwowych letnie godziny urzędowania od 8 rano do 3 popoł.

TRYBUNAŁ STANU.

Wyznaczone zostało pierwsze posiedzenie inauguracyjne Trybunału Stanu. Posiedzenie odbędzie się dnia 5 kwietnia w gmachu Sądu Najwyższego. Porządek dzienny przewiduje wyłącznie ukonstytuowanie się Trybunału przez odebranie przysięgi od jego członków

LISTY GOŃCZE ZA WYDANYMI POSŁAMI.

Władze sądowe ustaliły, iż wszyscy wydani ostatnio przez Sejm posłowie nie znajdują się już w Polsce. Posłowie Bittner (komunista) i Walnycki (Selrob lewica) schronili się zawczasu zagranicę. Poseł komunistyczny Warski znajduje się już oddawna, jak wiadomo, w Moskwie. Za trzema wydanymi posłami rozesłały władze sądowe listy gończe.

ŚW. KOLEGJUM

RZYM, (PAT). Po śmierci Kardynała Lucili kolegjum kardynalskie składa się obecnie z 59 Włochów oraz 33 przedstawicieli innych narodowości. Do plenum kardynalskiego, które składa się z 70 członków, brak jest zatem 11 Kardynałów.

WALKI W MEKSYKU

BITWA W JIMINEZ.

WIEDEŃ. (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, iż meksykański generał Almazan, wierny rządowi, zaatakował w niedzielę w nocy miasto Jiminez, gdzie znajdowała się główna kwatera rewolucjonistów. Na trzy mile przed miastem Jiminez wojska rządowe napotkały trzy linje obronne powstańców. Ciężka artylerja wojsk rządowych przez kilka godzin ostrzeliwała pozycje powstańców, poczem gen. Almazan wydał rozkaz do szturmu. Po rozpaczliwej obronie pozycje powstańców zostały zajęte. Straty po obu stronach duże. Przyczółek mostowy pod miastem dopiero w południe przeszedł w ręce wojsk rządowych. W mieście doszło do gwałtownych walk ulicznych. Powstańcy w liczbie 5.000 żołnierzy utworzyli barykady, oraz ostrzeliwali wojska rządowe z dachów. Sprawozdania ministra Spraw Wojskowych podają, że ulice miasta zasłane były rannymi i trupami. Część mieszkańców uciekła z miasta, a część pochowała się w piwnicach. Pod wieczór wojska rządowe zdobyły dzielnicę północną miasta i stację kolejową. Po obu stronach w walkach brały udział samoloty bombowe. Jeden z samolotów bombowych został zestrzelony.

KLĘSKA WOJSK RZĄDOWYCH

WIEDEŃ. (PAT). „Telegraph Cosp." donosi z Nowego Jorku, że wedle sprawozdania powstańców meksykańskich, wojska rządowe poniosły pod Escalon w stanie Chihuahua ciężką klęskę. W 10-godzinnej walce poległo 400 żołnierzy rządowych a 1000 wziętych zostało do niewoli. Wśród poległych znajduje się 2-ch jenerałów. Powstańcy pod wodzą jen. Escobara maszerują obecnie w kierunku głównej kwatery jen. Calesa, która to kwatera znajduje się w miejscowości Becmocillo.

BOMBY Z SAMOLOTÓW.

LONDYN. (PAT). Agencja Reutera donosi z Meksyku, że aeroplan wojsk powstańczych zrzucił wypadkiem 2 bomby na miasto Naco, położone na granicy meksykańskiej. Jedna z bomb raniła pewnego obywatela amerykańskiego i spowodowała znaczne szkody materjalne.

CHAMBERLAIN I MUSSOLINI

SPOTKANIE W OKOLICACH FLORENCJI

RZYM, (PAT). Agencja Stefaniego donosi z Florencji: Dnia 2-go b. m. o godz. 11-ej rano w willi Gioiosa w okolicach Florencji, gdzie zamieszkał na kilka dni Austen Chamberlain, odbyło się spotkanie angielskiego męża stanu z Mussolinim. W ciągu dłuższej rozmowy, utrzymanej w atmosferze serdecznej przyjaźni, łączącej obu mężów stanu, Mussolini i Chamberlain, po rozpatrzeniu ogólnej sytuacji politycznej, stwierdzili raz jeszcze serdeczność stosunków, łączących Anglję i Włochy, oraz istnienie porozumienia obu Rządów co do najważniejszych kwestyj politycznych, dotyczących obu krajów Po tem spotkaniu Mussolini podejmował śniadaniem w ścisłem gronie w pałacu Montelbano Ministra Chamberlaina i jego małżonkę.

ZGON AMBASADORA STAN. ZJED.

PARYŻ, (PAT). Dnia 31 marca zmarł tu Ambasador Stanów Zjednoczonych we Francji Myron Herrick.

NOWY JORK, (PAT). W związku ze śmiercią Ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu Myrona Herricka, New York Times przypomina, że podczas inwazji bolszewików Herrick bawił w Warszawie, jako turysta. Dziennik pisze: — Świat nie rozumiał wówczas grozy położenia. Herrick zdawał sobie jednak dokładnie sprawę z sytuacji, podkreślając w udzielonym wówczas wywiadzie, iż pokój świata jest zagrożony. Zwracał on uwagę Ameryki na niebezpieczeństwo dostarczając szczegółowych informacyj sekretarzowi stanu Colby. Wkrótce potem ukazała się pierwsza nota amerykańska, ustalająca politykę Stanów Zjednoczonych w stosunku do Z. S. S. R., wypowiadająca się za nieuznawaniem de jure Sowietów.

SPŁATA ODSZKODOWAŃ

BERLIN (PAT) Pierwsza spłata półroczna w wysokości 150 miljonów mk. z tytułu odszkodowań, obciążająca przemysł niemiecki, a której termin płatności przypadał w dn. 1 kwietnia, została wpłacona jeneralnemu agentowi odszkodowawczemu.

CHOROBA KANCLERZA RZESZY

BERLIN (PAT) Acht-Uhr Abendblatt donosi, że niedyspozycja Kanclerza jest poważniejszej natury, niż się to dotychczas wydawało, choroba bowiem objęła również i wątrobę. Przytem wystąpiła żółtaczka i pojawiła się gorączka. Jest rzeczą pewną, że Kanclerz przed upływem tygodnia nie będzie mógł objąć urzędowania.

BEZROBOTNI W NIEMCZECH

BERLIN. (PAT). Ostatnia statystyka bezrobocia wskazuje, że liczba bezrobotnych w całych Niemczech w dniu 15 marca r. b. wynosiła 2.324.545 osób, to znaczy, że zmniejszyła się w ciągu 2-ch tygodni o 5 i pół proc.

ZIMA W NIEMCZECH

BERLIN, (PAT). W czasie świąt wielkanocnych w Berlinie bardzo znacznie obniżyła się temperatura. Z południowych Niemiec nadchodzą wiadomości, iż spadł tam śnieg. W samym Berlinie przez pierwszy dzień świąt i w nocy z 1-go na 2-gi kwietnia szalał orkan, który poprzewracał rusztowania przy nowobudujących się domach. Orkan przewrócił mur trzymetrowej wysokości, a długości 50 metrów koło mostu przy kościele Św. Michała. Zwaliska muru uszkodziły balustradę mostu.

O TRON AFGANISTANU

NEW DELHI. (PAT). (Reuter) Liczbę wojsk, którémi rozporządza Amanullah obliczają na 7.000. Będzie on usiłował zawładnąć tronem w Kabulu i usunąć Habibullaha. Walory wojskowe obu armij są dość wątpliwe. Zdaje się być prawdopodobnem, iż da się zapobiec zetknięciu się armij, o ile przybędzie na czas z Europy Nadir Khan, będący już w drodze do Afganistanu. Nadir Khan posiada duże wpływy w Afganistanie. Zwołał on Radę Narodową, mającą orzec, który z kandydatów ma większe prawo do tronu.

LONDYN. (AW). Prasa tutejsza podaje z Kalkutty, że Amanullah podjął ofensywę na Kabul, na czele 30.000 żołnierzy. Wojska jego wbrew przypuszczeniom zaopatrzone są w sprzęt wojenny w dobrym stanie, przyczem żołnierzy wyposażono podobno w karabiny rosyjskie. Równocześnie prasa angielska alarmuje z powodu mającej się odbywać mobilizacji wojsk sowieckich na granicy afgańskiej.

TROCKIJ W TURCJI

WIEDEŃ, (PAT). Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że Trocki w dniu wczorajszym wyprowadził się z hotelu i zamieszkał w mieszkaniu prywatnem. Przed kilku dniami Trocki przechodził atak malarji.

BERLIN, (PAT). Lokal - Anzeiger, podaje, że wiadomość o wyprowadzeniu się Trockiego z hotelu w Konstantynopolu i zamieszkaniu w mieszkaniu prywatnem na przedmieściu komentowana jest w kołach politycznych Berlina, jako dowód, że Trocki otrzymał od swych przyjaciół politycznych w Berlinie informacje, iż nie powinien liczyć na udzielenie mu pozwolenia na wjazd do Niemiec. — Jednocześnie dziennik zapowiada, że decyzji gabinetu w tej sprawie nie należy się spodziewać w ciągu b. tygodnia, a to z tego powodu, że Kanclerz jeszcze przynajmniej przez tydzień z powodu swej choroby pozostawać będzie w mieszkaniu i nie będzie mógł brać udziału w żadnem posiedzeniu gabinetu.

CŁA OCHRONNE NA LITWIE

BERLIN. (PAT). Berliner Tageblatt donosi z Kowna, że rząd litewski ma zamiar rozszerzyć swój obecnie istniejący system ceł ochronnych, a mianowicie podnieść istniejące cła i utworzyć nowe cła ochronne na cały szereg towarów, nawet niewyrabianych dotychczas na Litwie, w tym celu, by zachęcić przedsiębiorców do tworzenia nowych gałęzi przemysłu. Pozatem mają być podwyższone cła na wszelkie rodzaje towarów luksusowych.

WALDEC CZĘŚCIĄ PRUS

BERLIN, (PAT). W pierwszy dzień Świąt Wielkiejnocy odbyło się uroczyste przejęcie przez pruskiego Ministra Spraw Wewnętrznych p. Grzesińskiego władzy w niezależnem dotychczas państewku niemieckiem Waldeck. Państewko to, na mocy traktatów specjalnych z Prusami zostało całkowicie przyłączone do Prus i stało się częścią państwa pruskiego.

PO NARADZIE W PREZYDJUM R. M.

Wobec narady p. Prezydenta Rzplitej z p. Premjerem Bartlem Aj. Wschodnia donosi, że koła polityczne do wyniku tej rozmowy przywiązują duże znaczenie, gdyż według opinji panującej p. Prezydent Rzplitej jest przeciwnikiem daleko posuniętej rekonstrukcji obecnego gabinetu, w czem zgadza się, jak twierdzą, z opinją Marszałka Piłsudskiego. O ileby jednak decyzję ustąpienia, która, jak mówią, w kołach politycznych, p. Premjer stanowczo powziął, pozostała niezmieniona mimo kilkakrotnych w tej sprawie konferencyj, dalsze rozmowy czynników miarodajnych w najbliższym czasie dotyczyłyby jedynie kwestji następcy prof. Bartla.

KS. PRYMAS KARDYNAŁ HLOND.

Stan zdrowia J. Em. ks. Prymasa Kardynała Hlonda polepszył się znacznie tak, że dostojny pacjent opuścił już szpital Sióstr Elżbietanek i zamieszkał w palacu prymasowskim w Poznaniu.

CZARNY CHLEB.

Dowiadujemy się, że dnia 1 bm., w drugie święto Wielkiejnocy, wydawnictwo Gebethnera i Wolffa zawiadomiło listownie redaktora Zdzisława Dębickiego, że zwalnia go ze stanowiska redaktora naczelnego „Tygodnika Ilustrowanego" z dniem 1 lipca rb. Należy nadmienić, że red. Dębicki, prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich od r. 1924 i długoletni prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, był współpracownikiem „Tygodnika Ilustrowanego" w ciągu 31 lat, a w ciągu 17 lat redaktorem naczelnym tego czasopisma.

Jak słyszeliśmy, zawodowe organizacje dziennikarskie w najbliższym czasie zamierzają omówić ten bezprzykładny stosunek poważnego towarzystwa wydawniczego do tyloletniego pracownika i redaktora, znanego i powszechnie cenionego literata i publicysty.

SPRAWA STABILIZACJI URZĘDNIKÓW.

Polska Aj. Telegr. donosi:

W przedświątecznych numerach niektórych dzienników pojawiła się wiadomość, jakoby konferencja między ministerjalna przy udziale delegatów Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstw oraz Najwyższego Trybunału Administracyjnego miała orzec, iż, wobec nieprzedłużenia mocy obowiązującej art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, urzędnicy, dotychczas nieustaleni, zostają z dniem 1 kwietnia b. r. ustaleni automatycznie w służbie państwowej. Wiadomość ta jest nieścisła. W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się dnia 27 marca konferencja z udziałem delegatów wszystkich Ministerstw, na której rozważano sytuację, wytworzoną wskutek niezalatwienia przez Ciała Ustawodawcze projektu rządowego w sprawie przedłużenia terminu stabilizacji z art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Konferencja ta jednak nie rozstrzygnęła kwestji w sposób, podany przez dzienniki, ani też w konferencji tej nie brali udziału przedstawiciele Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Jak się dowiadujemy, przedświąteczna konferencja międzyministerjalna w sprawie sytuacji wytworzonej przez nieuchwalenie przez Sejm prolongaty art. 116 pragmatyki urzędniczej, będzie w tych dniach kontynuowana. Koła rządowe stoją na stanowisku, że do stabilizacji urzędników trzebaby uchwalenia nowej ustawy czyli że, mimo nieprzedłużenia art. 116, stan porzedni trwa nadal.

POKŁOSIE ŚWIĄTECZNE

(PRZEGLĄD PISM)

Z powodu świąt wielkanocnych prasa stołeczna zamieściła artykuły, poświęcone rozważaniom naszych obecnych stosunków wewnętrznych. W rozważaniach tych zaznacza się charakterystyczny podział na trzy obozy: t. zw. sanacyjny (z odcieniami), narodowy i socjalistyczny. Pomiędzy temi poglądami trudno wogóle dopatrzeć się punktów stycznych.

Głos Prawdy, zwany przez prasę opozycyjną „organem pułkowników" w patetycznym wstępie oświadcza:

— Pragniemy w pierwszym rzędzie to życzenie wyrazić, by w szczęściu własnem nie brakło tego jednego: Dumni z siebie jesteśmy, albowiem napracowaliśmy się do woli.

Następnie poza napisanym z uczuciem artykułem jen. Edw. Rydza Śmigłego: Wielkanoc w 1914 roku, **Głos Prawdy** na innem miejscu po gloryfikacji przewrotu majowego pisze:

— Czeka nas ciężka praca przy wcieleniu naszych ideałów w życie. Walka o nową konstytucję w Polsce będzie tą właśnie pracą. — W ogniu dyskusji, która rozwinąć się winna dookoła tego najważniejszego dzisiaj zagadnienia, że niepodległa Polska musi wytworzyć zupełnie nową formę życia politycznego, w której niema miejsca na szczątkowe treści organizacyjne, wywodzące się z czasów niewoli. Niema żadnego mostu, łączącego okres niewoli z czasem zmartwychwstania. Nasz obóz mówi innym językiem, myśli innemi kategorjami, inaczej reaguje na polską rzeczywistość, spalić się muszą wszystkie wytarte hasła naiwnego liberalizmu, na którym zbudowany jest lewicowy projekt konstytucji. O projekcie prawicy nawet nie warto pisać: noworodek umarł zanim się zdążył narodzić.

Walka o konstytucję będzie walką o ramy organizacyjne państwa; będzie budowaniem fundamentów naszego rzeczywistego, bo duchowego zmartwychwstania. Oto droga, która przed nami stoi, droga, wiodąca nas do Polski silnej i wielkiej.

Musimy zmartwychwstać w duchu! Taką jest istotna treść hasła, które nas w świetlane jutro prowadzi.

Kurjer Poranny ku pouczeniu swych bezkrytycznych czytelników stroi się piórka filozofji greckiej i w jakiś kołpak mędrca ezoterycznego:

— Granice współczesne... wiedzy tak oddaliły od wzroku masy ścianę, która rozdziela kresy wiedzy od rzeczy niepojętych, że ta ściana już ginie przed mniej bystremi oczami. Świat dzisiejszy żyje jeszcze w cieniu doktryn materjalistycznych ale kierujące umysły już w te doktryny wątpią. Odkryły bowiem nanowo ową ścianę, spostrzegają, że stoi w tem samem miejscu, w którem stała, gdy człowiek pierwotny rozbijał sobie o nią głowę, i poczynają uznawać w niej symbol zmartwychwstałego w ich myślach Boga. Na ich wargach brzmi już coraz częściej wyznanie, że cała ich wiedza nie doprowadziła ich nawet na próg przedsionka rzeczywistego zrozumienia istoty rzeczy. I zwrot ku „słowosiewcom" idealizmu ezoterycznej wiary przypomina, jak głęboki duchowy pokarm niosła poganom ateńska opowieść św. Pawła o Zmartwychwstaniu i jak górowali uczuciem instynktu „Djonnizjus Areopagita i niewiasta imieniem Damaris nad Episkami i Stoikami, którzy się naśmiewali z Apostoła. To też z roku na rok w dniach świąt dzisiejszych coraz to liczniej z gronem wierzących z prostotą serc — łączą się jak najgłębsze nawet umysły mędrców, powtarzających z powagą nauczycielom wiary za ateniskimi uczniami Platona: „Będziem was dziś znowu o tem słuchali!"...

Kurjer Poranny rozumie więc wiarę chrześcijańską w Zmartwychwstanie Pańskie, jako świadectwo... nieumierającego idealizmu... a świat dzisiejszy oddzieła od „grona wierzących w prostotę serc", do którego oczywiście sam nie należy....

Express Poranny pisze o święcie wielkanocnem bez masońskich wykrętów:

— **Naród polski** w swej strukturze cywilizacyjnej nawskroś chrześcijański, pojęciowo kojarzył bieg dziejów swoich z wyobrażeniami kolejności między zastojem, martwotą, śmiercią, z przebudzeniem i Zmartwychwstaniem.

W straszliwym i śmiertelnym skurczu padły w niwecz moce wrogie. Wojna powszechna wróciła narodowi utracony byt narodowy. — Odrodzenie Polski.

My wszyscy współcześni jesteśmy tego Zmartwychwstania świadkami, uczestnikami, współczynnikami. Los dobry nas wybrał. Po tylu pokoleniach krwawiących się w klęskach, nam było dane krwią opłacić tryumf.

Nie marnujmy doli. Nie roztrwaniajmy dobra zdobytego.

W kolei losów jakie przypadły w udziale narodowi naszemu, zaszła faza dodatnia, przypływ energji i możliwości rozwojowych. Po długim okresie martwoty, bierności, fatalistycznego poddania się woli narzuconej, zaborczej wróciliśmy oto do władania wolą własną i możemy los nasz dalszy sami kształtować i wykuwać.

Możemy i musimy.

Bo śmierć jest zawsze następstwem obcej wrogiej mocy.

Epoka podaje p. t.: Marzenia dawne a rzeczywistość polska — przemówienie prof. Jana Kucharzewskiego, wygłoszone na bankiecie Tow. badania zagadnień międzynarodowych. Mowa ta zawiera niewątpliwie sporo słusznych uwag i porównań historycznych. Artykuł zaś wstępny **Epoki:** W dniu Zmartwychwstania skrzętnie unika wzmianki nawet o chrześcijańskiej istocie tego święta.

P. Widz w swych reflesjach stara się wmówić znowu czytelników. że szermierze rozwodów nie są wcale wrogami rodziny, ale ckliwe wywody feljetonisty nie są poparte żadnym argumentem.

Przy święcie **Epoka** nie zapomniała poco istnieje i w artykuliku: Ofiarność Wolnomalarska dla powodzian, opowiada jakto w 1785 r. w Moguncji, Frankfurcie oraz w 1807 r. w Warszawie wolnomalarze przychodzili z pomocą powodzianom, przyczem w Frankfurcie zginął, ratując tonących ks. Leopold Brunświcki mistrz loży miejscowej. Widocznie zaszła jakaś potrzeba przypomnienia tych spraw z przed stu z górą laty... akurat obecnie.

W konserwatywnym **Dniu Polskim** p. Jan Bobrzyński nastrojony jest bardzo ponuro:

— Rok za rokiem mija, widzimy potężny, twórczy rozwój państw sąsiednich, a my, przeklęci w nierządzie Polacy, wciąż jeszcze czekamy i cierpimy i drżymy przed jutrem. Bierność społeczeństwa dosięgła ostatnich chyba granic, poza któremi leży już... kiereńszczyzna. Żadnej iskry energji nie można z nikogo wydobyć...

Prasa nasza — to jeden chór jęków, żalu i papierowej opozycji przeciwko wszystkiemu, co było, jest i będzie. W nagłówkach jałowe, wytarte hasła, w treści jęki nad wodami Babilonu. A w umysłach kurczowe chwytanie się chwilowych konjunktur, jałowe roztrząsanie porządku dnia i zrzeszona, zdecydowana, żywiołowa niechęć do jakiejkolwiek programowej, męskiej akcji i celowego organizowania jutra.

Symbolem okresu, jaki przeżywamy, jest małoduszna likwidacja swego stanu posiadania w kraju i lokata uzyskanej gotówki zagranicą. A drugim symbolem, to podnoszące włosy na głowie wywnętrzania po kątach sal konferencyjnych, bez zdolności do postawienia i wprowadzenia w czyn pozytywnych wniosków o zaradzenie tym wszystkim okropnościom politycznym i gospodarczym, o których się szepce na ucho.

Nic więcej dzisiejszy Polak nie potrafi. — Drżeć, niepokoić siebie i drugich, ustosunkowywać się małodusznie do bieżącej nędzy i uciekać przed każdą myślą twórczą, organizacyjną — stało się jego systemem, kwintesencją jego myśli państwowej i gospodarczej.

Ale trzeba do tego wyzwolić się najpierw z pętów partyjnych i zamknąć worki, które karmią dotąd krzewicieli partyjnictwa i wiecznego niepokoju.

Gdzie też gnieżdżą się ci „krzewiciele partyjnictwa" **Dzień Polski** dyskretnie przemilcza.

Robotnik artykuł swój świąteczny zaczyna, nad podziw, po chrześcijańsku, niestety kończy wychwalaniem P. P. S. i socjalizmu, które rzekomo nigdy robotnika polskiego nie zawiodą.

W tymsamym numerze zamieszczony jest wiersz niejakiego A. R. Dobrowolskiego na cześć komuny paryskiej. Autor obiecuje, że nie uspokoi się:

aż „we własnym Paryżu, w Warszawie na ulicach jak lwy się położym". I wogóle p. Dobrowolski chce urządzić w naszej stolicy „Termopole proletarjatu"...

Pod adresem klubu B. B. **Robotnik** skierowuje następujący artykulik p. t.: Pogróżki:

— W związku ze sprawą odpowiedzialności konstytucyjnej b. Minister Czechowicza przed Trybunałem Stanu, słyszymy wciąż o pogróżkach pod adresem tow. Hermana Libermana, jako jednego z oskarżycieli z ramienia Sejmu. Pogróżki takie padały nawet podobno na oficjalnem posiedzeniu Klubu B. B. By uniknąć tedy przykrych w przyszłości nieporozumień, wolimy stwierdzić zawczasu, że z nami to tak nie pójdzie łatwo i potrafilibyśmy w każdej sytuacji odpowiedzieć pięknem za nadobne. — Radzimy zanotować sobie tych kilka słów bardzo dokumentnie.

Gazeta Warszawska jest zdania, że w Polsce, pomimo wszystko — już się ma ku lepszemu:

— Wzrosło poczucie odpowiedzialności całego narodu za jego losy, poczucie, które usiłowano zdusić i wykoszlawić. Coraz mniej jest wiary w cudotwórców, w mechaniczne środki naprawy. Coraz mocniejszem jest przekonanie, że siła Państwa musi być oparta na zdrowych moralnie podstawach, że prawo musi być źródłem tej siły. Walka polityczna, która w ostatnim roku u nas się toczyła, dowiodła wyraźnie, że czysto fizyczna przewaga nie ma rozstrzygającego znaczenia.

Rzeczpospolita natomiast usposobiona jest pesymistycznie, pisząc w artykule naczelnym (p. M. Grzegorczyka):

— Czasy bowiem idą niewesołe. Trzeba będzie w nich wiele hartu nietylko jednostkowego, ale i społecznego. Ze zmartwychwstaniem państwowości wskrzesły także wszystkie właściwości rasy polskiej z ostatniej doby niepodległości, a zbyt przygłuszone i przydeptane życiem są tradycje z porzednich jeszcze czasów, tych prawdziwie świetnych. Powstały więc ambicje i szerokie zapędy jednostek, powstały nawet na tem tle programy, zarazem zaś coraz cięższe warunki życia sprawiły, że w zaciętej walce o kęs chleba ci przedewszystkiem zostają na końcu, u których motorem wszystkiego jest sama tylko dobra wola. Stąd rzednieją w Polsce coraz bardziej szeregi ludzi bezinteresownie ideowych, a wraz z haussą na giełdzie politycznej interesowności ideowej rozlewa się także po całem społeczeństwie coraz szerzej i głębiej fala zobojętnienia, niewiary, niechęci... A na horyzoncie, choć z oddali jeszcze grzmi ciągle i łyska.

W **ABC,** ks. dr. Marceli Nowakowski słusznie stwierdza:

— Społeczeństwo w swych przedstawicielach intellektualnych poczyna coraz bardziej rozumieć praktycznie, iż nawrót do religji jest konieczny. Coraz większe zmęczenie w duszach z posiewu nienawiści musi się w końcu dopominać przez instynkt samozachowawczy o spokój, o ukojenie. A zrozumieć innych można tylko w spokoju, w życzliwości, w dobroci własnego serca. Bodaj Święto Zmartwychwstania Chrystusa obok religijnych wspomnień i przeżyć spotęgowało w nas wszystkich pragnienie usunięcia nienawiści z życia zbiorowego i szerzenia idei wspólnego zrozumienia innych, zespolenia serc w miłości do wspólnych ideałów.

W **Kurjerze Warszawskim** jen. Władysław Sikorski pisze o Marszałku Fochu i jego szczerej życzliwości dla Polski nie tylko podczas Kongresu Wersalskiego i w ciężkich chwilach 1920 r.

— Między innemi uznanie granic wschodnich Rzeczypospolitej i definitywne rozgraniczenie Litwy Kowieńskiej od Polski — zadecydowane na konferencji ambasadorów 15-go marca 1923-go roku poprzedziła poufna — nie mniej jednak wydatna pomoc Marszałka Focha — jakiej on nam wówczas skwapliwie udzielił.

W tem samem piśmie ks. profesor Biskup Michał Godlewski ogłasza ciekawy szkic historyczny: **Rezurekcja w Warszawie w 1831 r.**

25-LECIE ENTENTE CORDIALE

CANNES, (PAT.). — Odbyły się tu uroczystości francusko-brytyjskie z okazji 25-lecia Entente Cordiale. Rozwinął się pochód, który ruszył pod pomnik ku czci poległych żołnierzy, gdzie goście angielscy złożyli wieńce, następnie zaś pod bogato udekorowanemi flagami i kwiatami pomnika Edwarda VII, przed którym ks. Connaught przyjął defiladę marynarzy francuskich. Po odsłonięciu tablicy pamiątkowej, z okazji 25-lecia francusko-angielskiej Entente Cordiale, ks. Connaught zabrał głos, podkreślając ze wzruszeniem inicjatywę dyplomatyczną swego brata, która wywarła tak głęboki wpływ na historję obu narodów.

PARYŻ, (PAT.). — Z okazji odbywającego się w Cannes obchodu 25-lecia Entente Cordiale Briand wydał odezwę, w której zaznacza m. in. że wypadki historyczne dowiodły jakie znaczenie posiada Ententa, która dały innym narodom jaskrawy dowód woli pokojowej, zaś przeżycia wojenne uroczyście wzmocniły ścisłe zaufanie i współpracę francusko-angielską w kierunku utrwalenia pokoju. Uczucia, jakie żywią oba narody, wspólność poglądów obu rządów stanowią rękojmię trwałości Ententy, której 50lecia mogą śmiało oczekiwać nasi spadkobiercy, a którą Briand proponuje nazwać odtąd „Entente Fraternelle".

PARYŻ, PAT.). Omawiając uroczystości w Cannes, „Le Journal" pisze, iż polityka locarneńska możliwa jest jedynie pod warunkiem utrzymania sojuszu francusko-brytyjskiego celem powściągnięcia nadziei odwetowych. Oto dlaczego po 25-ciu latach Entetn Cordiale posiada nadal pełną żywotność.

O POLSCE, ŁOTWIE I LITWIE

GŁOS WŁOSKI.

RZYM, (PAT.). — W korespondencji z Rygi „Lavoro Fascista" porusza sprawę stosunków ekonomicznych łotewsko-polskich, nawiązując przytem do ostatniej mowy Ministra Baledisa. Dziennik podkreśla doniosłość dla obu stron, a zwłaszcza dla Łotwy, ratyfikowanego już traktatu handlowego i podaje jako bardzo prawdopodobne głosy opinji Państw Bałtyckich, twierdzące, że Litwa zmierza ku zmianie swego stanowiska względem Polski, co byłoby dowodem, iż Waldemaras zaczyna odstępować od swego nieprzejednanego stanowiska wobec żywotnych konieczności swego kraju.

Lavoro Fascista kończy uwagą, iż należy się spodziewać zwycięstwa istotnych potrzeb ekonomicznych Litwy nad jej demagogicznemi dogmatami szowinizmu.

Po rozwiązaniu kwestji rzymskiej

Rząd włoski ogłosił listę dowodów czci, jakie muszą być okazywane Ojcu św. Oficerowie armji włoskiej mają pouczyć żołnierzy, w jaki sposób należy oddawać Papieżowi specjalne honory. Żołnierze winni salutować Papieża z odległości 10 kroków. M. in. Ojcu św. przysługuje prawo do pozdrowienia w postaci 50-ciu strzałów armatnich.

Dzięki szybkiemu przygotowaniu mieszkań przez gubernatora Rzymu, wszyscy mieszkańcy ulicy św. Oficjum, której obręb włączony został do Miasta Watykańskiego, mogli opuścić swoje lokale już przed 13-ym marca r. b. W związku z tem rozpoczęło się już przenoszenie różnych urzędów i biur papieskich. Jako jedno z pierwszych przeniesione zostało Biuro Dobroczynności, które mieściło się w małym niewygodnym lokalu, położonym w pobliżu dotychczasowych koszar gwardji szwajcarskiej. Nowy lokal biura jest odpowiedniejszy i leży w miejscu przystępniejszem dla ludu.

Wygadali się...

Czasopismo masońskie „Freethinker“ w ten sposób pisze o Kościele katolickim:

— Kościół Katolicki jest jedynym Kościołem, którym ostatecznie musimy się zajmować. Jest on najlepiej zorganizowany i najkonsekwentniejszy i dlatego też najgorszy ze wszystkich.

Masonerja ma słuszność. W walce z rozpowszechnianą bezbożnością jedynie tylko Kościół Katolicki jest tą niezwyciężoną warownią, o której rozbijają się wszelkie zakusy wrogów Chrystusa.

Królewski legat

Zmarły niedawno w Louisville w stanie Kentucky sędzia Natt O'Doherty, zapisał na rzecz katolickich instytucji dobroczynnych około 800.000 dolarów. Połowa tej sumy przekazana została Biskupowi Floersch'owi na kształcenie młodych kapłanów. Drugą połowę spadkodawca podzielił między zgromadzenia sióstr Dobrego Pasterza i sióstr opiekujących się ubogimi.

Sędzia O'Doherty przybył do Ameryki razem ze swoją starszą siostrą, mając lat 14. Pierwsze jego zajęcie polegało na tem, że popychał małe wózki, napełnione towarami. Pilny młodzieniec uczył się po nocach i stopniowo zajmował co raz to poważniejsze stanowiska. Umarł jako sędzia w wieku lat 73.

DWOJAKA MIARA

W Łomży duchowny hodurowców, prowadzący agitację na rzecz t. zw. kościoła narodowego, wydał ostatnio broszurę p. t. „W imię prawdy“, w której stekiem obelg i wyzwisk obrzuca nietylko duchowieństwo katolickie, ale i osobę Papieża.

W broszurze tej, rozdawanej darmo na ulicy, na oczach władz bezpieczeństwa publicznego, roi się od wzywań do walki „z barbarzyństwem i tyranją papieską“. Papież przedstawiony jest jako „antychryst“, który „wśród odrętwienia strwożonej ludności tron postawił swój i czci boskiej dla siebie zażąda“ i t. p.

Gdyby obrzucono obelgami głowę państwa, zaprzyjaźnionego z Polską, niewątpliwie nasze władze wkroczyłyby i nie pozwoliłyby na rozpowszechnianie druku, zawierającego obelgi. I słusznie, tego wymaga logika układu wzajemnych stosunków.

Jeżeli ochrania się autorytet i cześć szefa państwa zaprzyjaźnionego, to tembardziej winno się dbać o należny szacunek dla najwyższego autorytetu religijnego i moralnego zgórą 80 proc. ludności Polski, jakim jest osoba Papieża.

Miarodajne czynniki w państwie niejednokrotnie podkreślają, że zależy im na utrzymaniu dobrych i przyjemnych stosunków ze Stolicą Apostolską. Niestety, w rozbracie z temi oświadczeniami idzie niejednokrotnie polityka lokalnych władz.

I dlatego społeczeństwo katolickie nie może zrozumieć tej podwójnej polityki.

O BUDOWĘ KOŚCIOŁA OPATRZNOŚCI BOŻEJ

Wybór miejsca pod budowę kościoła Opatrzności Bożej przez Komisję sejmową na placach Mokotowskich, w dzielnicy największych projektowanych gmachów reprezentacyjnych, zdecydował o sprawnem posunięciu planowych prac Federacji spełnienia votum narodowego.

Utworzono stołeczne Koło pań, współpracujących z Federacją, gdzie zgrupowane najwybitniejsze osoby rozwijają prace propagandowe, oraz jednają członków następujących trzech kategorji: dożywotnich, wpłacających po 100 złotych jednorazowo, zwyczajnych — płacących po 10 złotych rocznie, oraz — popierających, płacących rocznie przynajmniej 4 złote.

Obecnie przystąpiono do organizowania oddziałów Federacji w poszczególnych diecezjach pod protektoratem JJEE. XX. Ordynarjuszów.

Zbiorowe obudzenie poczucia obowiązku współdziałania wszystkich katolików w dziele wypełnienia Ślubu Narodowego, uczynionego przez Sejm czteroletni, znajduje już żywy oddźwięk, czego dowodem mnożące się zastępy członków Federacji, oraz wpłacane za pośrednictwem polskich pism ofiary. Katolicka Polska zrozumiała, że honor Narodu wymaga jaknajśpieszniejszego wypełnienia ślubu, jako aktu wdzięczności za niepodległość i Cud nad Wisłą.

Dla informacji podajemy, że wszelkie wpłaty przyjmuje P. K. O. na konto Nr. 16.160 oraz Sekretarjat Główny Federacji: Warszawa, ul. Miodowa 17 m. 12.

KONGRES SODALICJI AKADEMICZEK

We czwartek, dn. 4-go kwietnia rb., rozpocznie się w Warszawie kongres Sodalicji Akademiczek. Inauguracja kongresu odbędzie się o godz. 11-ej rano w sali Theologicum, ul. Traugutta 1, po Mszy św. w kościele PP. Kanoniczek, celebrowanej przez JE. Ks. Biskupa Szlagowskiego. Na kongres przybędą przedstawicielki Sodalicji Akademiczek: z Krakowa, Lublina, Lwowa, Poznania, Wilna i Warszawy.

ODCZYTY O ZIEMI ŚWIĘTEJ W SANDOMIERZU

Od trzech blisko lat w sali męskiego gimnazjum w Snadomierzu znany pisarz i profesor Pisma św. ks. prałat Edward Górski wygłasza cykle odczytów o Ziemi św. Odczyty te odbywają się w okresach szkolnych co miesiąc, lub co dwa miesiące i gromadzą znaczną liczbę publiczności.

Ostatnio ks. prał. Górski mówił w czasie niedziel Wielkiego Postu o miejscach męki Chrystusowej. Licznie zawsze zebrane audytorjum świadczyły o zainteresowaniu ludności Sandomierza Ziemią św. i o popularności wykładów, w czasie których na sali widzi się, prócz znacznej liczby młodzieży, sporo inteligencji i rzesze ludzi prostych. Wszystkie wykłady były bogato ilustrowane przezroczami.

W dzisiejszych czasach szerzenia się różnych sekt, opartych na dowolnem tłomaczeniu Pisma św., praca ks. prałata Górskiego jest przygotowaniem do przyszłych wykładów Pisma św., których cykl, dobrze opracowany, przyczyni się w dużej mierze do skorygowania wielu fałszywych pojęć religijnych i do ugruntowania znajomości najważniejszych podstaw naszej wiary świętej.

Sobór Cerkwi Prawosławnej

Czynione są już przygotowania do odbycia soboru Cerkwi prawosławnej, w którym wezmą udział patrjarchowie konstantynopolitański, jerozolimski, aleksandryjski i antjocheński, oraz zwierzchnicy duchowni poszczególnych Cerkwi państwowych, jak np. Rumuńskiej i Serbskiej. Data soboru i miejsce jeszcze nie są ustalone. Jako najważniejsze punkty programu obrad stanowią sprawy reformy kalendarza i zniesienia celibatu dla Biskupów prawosławnych.

Akcja katolicka na Litwie

Akcja katolicka na Litwie zaznacza coraz większy postęp, zwłaszcza wśród młodzieży. Do Akcji należy zgórą 60 tysięcy młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, oraz 20 tysięcy młodzieży ze szkół średnich i akademickich. Na prowincji coraz bardziej rozwija się sieć bibljotek parafjalnych oraz kursów dokształcających. Obecnie przystąpiono do zakładania wyznaniowych szkół katolickich.

Bank Związków Katolickich

Wobec tego, że w ostatnich latach przeciętny roczny obrót w związkach konsumentów i innych stowarzyszeniach katolickich wyniósł okrągło 10 miljonów guldenów i że własny katolicki bank robotniczy przynosiłby zyski, postanowiono rozpatrzeć sprawę założenia takiego banku. Za podjęciem tego kroku przemawia bardzo poważnie fakt, że chrześcijańskie banki włościańskie w Belgji wywierają coraz większy wpływ na operacje bankowe tego kraju i że w Holandji zjawisko podobne byłoby również pożądane.

Echa mordu politycznego

Sprawca głośnego mordu politycznego w Piotrkowie Kajdziński, który zamordował sekretarza magistratu, członka P. P. S. Jaśkowskiego, oddany został wobec zachodzących przypuszczeń zmniejszonej poczytalności na obserwację psychjatryczną. Kajdzińskiego przesłano do Tworek pod Warszawą.

Katolickie pismo japońskie

W Seattle, w stanie Waszyngton, grupa konwertytów założyła pierwsze katolickie czasopismo japońskie p. t. „Shinvi“ („Prawda“). Pismo to wychodzi raz na miesiąc i zawiera specjalny dodatek o katolickiej nauce wiary i moralności. Czytają je Japończycy, mieszkający wzdłuż zachodniego wybrzeża Stanów i Kanady.

A. C. CADME.

„GUBERNATOR”

6)

NOWELA.

Oczom jego, kiedy znalazł się na kwaterze przedstawił się widok zgoła rajski. W obu izbach stoły uginały się formalnie pod zapasami smakowitych „koszernych“ kiełbas wołowych, masła, jaj, „kugli“, owoców.

Najcenniejsza wszakże perła tego sezamu złożona była w komnacie gubernatora.

Był to, wspaniale w girlandy zielonej pietruszki przystrojony, potwornej wielkości szczupak faszerowany na zimno. W jego martwych, białych źrenicach i wyszczerzonych zębach czaiły się obietnice jakichś bestjalskich rozkoszy... Godną oprawą tego królewskiego daru była olbrzymia, pleciona „chała“ o upajającym, świeżym zapachu, wobec którego niczem są wonności cór wschodu, tudzież flacha samogonki ze łbem sterczącym dumnie, świadoma smakowitości swego wnętrza...

O! Jakież pióro opisze słodki dreszcz i upojenie ułańskich serc na widok ten, pióra Lukan'a godny...

Łza wzruszenia wykwitła na srogiej rzęsie łobiajdowskiego satrapy. Głosem, ze szczęścia zdławionym zakrzyknął na swego adjutanta i wskazał ręką na pełen ponęt i uroków prospekt.

— Widzisz! Nie mówiłem?

Adjutant zaś roztworzył paszczękę na całą szerokość i rechotał radośnie, jak młody ogier, pierwszy raz grotem Amora ugodzon...

— Wołaj tamtych!

Migiem byli z powrotem.

Gubernator wziął uroczyście za rozkosznie bełkocącą flachę i nalał kieliszek. Nagle, tknięty przeczuciem, krzyknął „Stój“. Piotrowski zatrzymał w pół drogi nabożnie wznoszoną rękę.

— Stein, leć na ulicę i sprowadź pierwszego z brzega żyda, — rozkazał gubernator ku niejakiemu zdziwieniu obecnych.

— Mogą nas struć — dodał w formie objaśnienia.

Lecz obawy były płonne. Syn Izraela z wielką ochotą łyknął kielich gorzały i przekąsił szczupakiem. Po dłuższej chwili, kiedy żadne śmiertelne objawy nie wystąpiły, wyprawiono probierza za drzwi i rozpoczęła się uczta...

Jakby płotki chciał łowić grabiami — kto usiłowałby opisać owe pieprzne a pietruszkowe rozpływanie się w ustach szczupaczej treści..., ową sosu jędrność, a zawiesistość... owe rumiane chrupanie a dziewicza świeżość puszystej „chały“... ów błogoduszący, a namiętnie palący wigor smrodliwej samogonki...

Nie, nie kuszę się o to... Żałuj jeno, bracie, żeś nie był ze mną na furażowej w Łobiajdówce ekspedycji...

* * *

Od dnia tego nastały w Łobiajdówce regularne, acz surowe rządy. Skończyły się dni bezładu i anarchji. Nawet zastarzałe, przedwojenne, tradycyjne kupy błota, i nawozu zniknęły z łobiajdowskiego forum, jak sen.

Ogłosił gubernator drukowanemi trójjęzycznemi plakatami rozporządzenie w przedmiocie czyszczenia ulic z terminem dwudziestoczterogodzinnym. Gdy po upływie tego czasu sterty śmieci urągały w dalszym ciągu władzy gubernatora, ten przybrawszy do boku asystę w osobie władzy cywilnej i adjutanta wkroczył do pierwszego z brzega domu, i sędziwemu właścicielowi, o zgrozo! rabinowi, zgoła nie bacząc ni na wiek, ni urząd, zaaplikował plag trzydzieści. Skutek świętokradztwa był piorunujący; cały rynek zaroił się obywatelami miasta, z pozawijanemi chałatami pracującymi gorliwie.

Po kilku godzinach Łobiajdówka prezentowała się obco i zgoła z holenderska. Zamiast cuchnących kurhanów czysto umieciony, brukowany rynek, w miejsce zaśmieconych przysionków, autentyczne chodniki, piaskiem wdzięcznie wysypane, miasto smrodliwych rynsztoków; rowki czyściuteńkie, wapnem wybielone...

Gubernator rządził. Co jakiś czas pojawiały się na murach plakaty, zaczynające się od słów:

„Na podstawie rozp. M.S.W. § 3 pkt. 12, l. dz. 2534/19 w myśl ustawy o...“ albo:

„Doszło do mojej wiadomości, że posiadacze krów, korzystających z pastwiska miejskiego...

albo:

„Stwierdziłem na rynku m. Łobiajdówka, wałęsające się bez opieki kozy, nakazuje więc...

lub:

„Zarządzam...“

Publikaty owe studjowali pilnie, a z namaszczeniem garbonosy autochtonowie i wypełniali co do joty, czy to wykupując teszery dla krów na pastwisko, czy to usuwając z rynku rodzimą łobiajdowską rogatą i brodatą faunę, wiadomem im było, że za opieszałość czeka ich plag trzydzieści...

Tym radykalnym a nieskomplikowanym systemem rządów gubernator wyrobił sobie autorytet i popularność niepomierną. Srogi satrapa bez troski ujął w bizunem uzbrojoną dłoń władzę ustawodawczą, administracyjną, a nawet prawo sądu.

(c. d. n.)

SZTUCZKI KOWIEŃSKIE

P. Waldemaras w toku swej obfitującej w perypetje karjery zmieniał swą etykietę narodową kilkakrotnie, podlegając prawu mimikry czy podszeptom sprytu życiowego; był trochę Moskalem, trochę Ukraińcem, aż został patentowanym Litwinem, neo - litewskości jaskrawym eksponentem. Po za tem wszystkiem zaś pozostał tym, kim był na początku, t. j. Herr Waldemarem, Niemcem zawziętym, zuchwałym i konsekwentnym.

Nowiny zatem, nadchodzące z Kowna, nie przynoszą w istocie nic nowego; stanowią logiczny ciąg dalszy gry od dawna prowadzonej. I tak ostatnio donoszono z Wilna, że litewskie straże graniczne pozwoliły sobie, zresztą nie pierwszy raz, wtargnąć na terytorjum Rzeczypospolitej i uprowadziły gwałtem emigranta. Incydent taki, dający wyobrażenie o niegasnącej bezczelności kowieńskiej, byłby na zachodzie nie do pomyślenia, gdyż wywołałoby huragan oburzenia, jako impertynencja wyrządzona Państwu i oczywiście pociągnął za sobą arcypoważne skutki dla bandycklego sąsiada. U nas władze przechodzą nad tem do porządku dziennego, jakby nad rzeczą całkiem powszednią, zgodnie z nieporównaną naszą, oficjalnie i nieoficjalnie podkreślaną i powszechnie przez nas samych podziwianą — cierpliwością, która wszakże dziwnie przypomina bezradność i bezsilność.

Nejmniejszego wrażenia też nie robią wieści o dalszych represjach rządu kowieńskiego, zmierzających do zupełnej zagłady szkolnictwa polskiego na Litwie. Nie dopuszczono tam do otwarcia seminarjum nauczycielskiego. Władze szkolne czuwają nad tem, by nauczyciel polski nie uzyskał kwalifikacji według przepisu potrzebnych dla pedagoga. Nadto o narodowości przyjmowanego do szkoły dziecka ma opinjować li tylko ojciec, wielokrotnie od władz zależny i przez nie teroryzowany. W rezultacie upadek szkolnictwa polskego jest tam katastrofalny. W r. 1926 — 27 było na Litwie nie więcej jak 75 szkół, 90 nauczycieli i około 4000 dzieci. A w roku ubiegłym te tak niskie cyfry spadły do 20 szkół, 23 nauczycieli i... 550 dzieci. Obecnie istnieje tam już tylko 16 szkół, 19 nauczycieli z 530 dziećmi. Więc szkolnictwo polskie jest w agonji.

Spływa to wszakże po skale lodowatej naszej „cierpliwości". A dziwić się temu już nie można. Jeśli bowiem milkliwie zrzekamy się przysługującego nam prawa spławu na Niemnie oraz pewnych swobód w porcie Kłajpedzkim, jeśli dawne wybryki szaulisów, na jazd na polski stan posiadania na roli i różne szykany żywiołu polskiego nie natchnęły Warszawy do poważnej akcji obronnej, nie można oczekiwać, by silniej oddziaływać miała na nas taka snać błaha sprawa jak zagłada szkolnictwa polskiego.

Był wprawdzie moment, sygnalizowany bombastycznie przez prasę rządową, gdy zdawało się, że nareszcie wyczerpały się skarby cierpliwości i rząd przystępuje do urwania łba hakatystycznej, eksterminacyjnej polityce Kowna raz na zawsze. Ale cóż? Zwymyślano p. Waldemarasa, poczem nastąpiła w Genewie scena, która byłaby iście dramatyczną, gdyby nie była wydawała się nieco komiczną. Jak wiadomo, stawiono p. Waldemarasa przed alternantywę: wojna czy pokój? Naturalnie p. Waldemaras odrzekł: pokój, co zgoła nic go nie kosztowało, gdyż w kraju prowadził wojnę dalej.

Od tej już chwili zwaliliśmy kłopoty kowieńskie na pełną innych kłopotów głowę Ligi Narodów i jej każemy się martwić o nasze bolączki — z tym rezultatem, że odnosimy wprawdzie w Genewie „zwycięstwa" nawet podobno „świetne", ale papierowe. A pokonany dyktator kowieński, nie frasując się wcale, morduje dalej polskość, jak mordował i drwi sobie z Ligi Narodów.

A drwiąc sobie z niej, występuje obecnie z propozycją uregulowania po swojemu polsko - litewskich stosunków handlowych. Zamierza rzekomo zmienić cła maksymalne (o 100 procent wyższe od normalnych) na polskie towary i dopuścić je łaskawie do Kowna nazasadzie najwyższego uprzywilejowania, ale przez... Niemcy lub Łotwę. Gotów jest podobno także zgodzić się na uruchomienie spławu drzewa na Niemnie, w interesie biedującej Kłajpedy. Zamieniwszy Litwę w dominium niemieckie, uczynił krok, który Niemcy kłajpedzcy i Berlin zapiszą na jego dobro. Wszystko to zaś, ut aliquid fieri videatur a więc, aby wykazać się przed Ligą Narodów aktem pozornie do uregulowania stosunków z Polską zmierzającym.

Dotąd głuchy na petycje kupców kłajpedzkich i ślepy na krzywdę, jaką polityka jego wyrządza Kowieńszczyźnie, wzniósszy mur chiński od strony Hinterbandów, dyktator ten nierealną swą propozycją zamydlić chce oczy mocarstwom.

Praktykowane z naszej strony wytrwale omijanie kwestji, przez Kowno uznawanej za sporną, nie doprowadziło do niczego. Albo raczej doprowadziło do tego, że sprawa polsko - litewska ugrzęzła na martwym punkcie. Urozmaicają ten stan rzeczy nudne komedje królewieckie i dyplomatyczne turnieje na arenie Ligi Narodów, której biurokratyczna akcja nie budzi różowych nadziei.

Czy taki stan rzeczy długo trwać będzie?

M. Wierzbiński.

SZKOŁA OBRONY PRZECIWGAZOWEJ

W r. b. Komitet Stołeczny L. O. P. P. przystępuje do realizowania monumentalnego dzieła Ligi, a mianowicie: Szkoły Obrony Przeciwgazowej dla ludności cywilnej. Odpowiedni teren na Żoliborzu już uzyskano, roboty murarskie przy wznoszeniu gmachu szkoły rozpoczną się w dniach najbliższych. Tempo prac będzie bardzo szybkie, tak, iż jeszcze w jesieni r. b. budynek zostanie wyprowadzony pod dach.

Ogólny koszt budowy gmachu Szkoły Obrony Przeciwgazowej dla ludności cywilnej wyniesie przeszło 1 i pół miljona złotych. Komitet Stołeczny L. O. P. P. ma nadzieję, że zarówno członkowie Ligi, jak i szersze warstwy społeczeństwa nie poskąpią ofiar na ten cel, co pozwoli na tem szybsze wykończenie budowy gmachu. Piękny przykład w tej mierze dały niektóre Koła Komitetu Stoł. L. O. P. P.

SPRAWA „I'M-ALONE"

„United Press" podaje, że w sprawie zatopienia szkuny kanadyjskiej „I'm-alone" (czyt. „Aj-em-eloon" „Samotnik") ze strony amerykańskiej straży nadbrzeżnej i departamentu stanu wyjaśniają urzędowo, że postępowanie statku amerykańskiego „Dexter" jest usprawiedliwione, gdyż kapitan szkuny nie chciał się poddać rewizji na terenie obszaru prohibicyjnego wód amerykańskich, określonego w układzie o prohibicji z roku 1924.

Ze strony angielskiej tłomaczeniu temu przeciwstawiają fakt, że statek kanadyjski znajdował się daleko poza strefą pasa prohibicyjnego, i dlatego nie mógł podlegać ostrzeliwaniu.

Tow. Opieki nad Grobami Bohaterów

Dnia 24 marca b. r. w lokalu Głównego Zarządu Polskiego Tow. Opieki nad grobami bohaterów odbyło się doroczne walne zgromadzenie delegatów oddziałów tegoż towarzystwa. Zebranie zagaił prezes Głównego Zarządu p. Wacław Nowakowski; zaproponował on uczczenie przez powstanie zmarłego marszałka Francji, Polski i Anglji Focha i przesłanie depeszy kondolencyjnej rodzinie wielkiego zmarłego, co było przyjęte jednogłośnie.

Na przewodniczącego zebrania był wybrany p. Barczewski do prezydjum p. Danecki, Weber, Nowakowski i Rakowski, sekretarzem był p. Tomaszewski.

Zarząd Główny i delegaci oddziałów złożyli sprawozdanie z działalności za rok sprawozdawczy. Towarzystwo utworzone zostało na mocy Traktatu Wersalskiego, który włożył na każde z państw walczących obowiązek opieki nad grobami poległych w wielkiej wojnie. Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów ma daleko większe zadanie, niż takież instytucje w innych państwach, gdyż wzięło na siebie obowiązek opieki nad grobami wszystkich bojowników o niepodległości Polski. Zmuszone więc jest do inwentaryzacji grobów poległych we wszystkich powstaniach, we wszystkich zaborach, sięgając walk o wolność Polski aż do wieku XVIII do zmagań z obcemi potęgami w dobie upadku naszej ojczyzny.

Wszystkie sprawozdania przytaczały małe zainteresowanie się społeczeństwa Towarzystwem, brak kultu dla mogił tych, którzy w stuletnich zmaganiach wywalczyli nam wolność.

Delegaci z Poznańskiego i Lwowa pod nosili z uznaniem i wdzięcznością wybitną pomoc, jakiej doznaje Tow. w swej trudnej pracy od duchowieństwa katolickiego, a zwłaszcza od proboszczów miejscowych parafij.

W Wileńszczyźnie rozwinięcie działalności oddziału Towarzystwo zawdzię? cza energji i pracy ks. Kuleszy.

Oddział Województwa Warszawskiego zakomunikował o projekcie postawienia na jednym z placów m. Warszawy bohaterowi narodowemu ks. Ignacemu Skorupce z prośbą o poparcie materjalne całej Polski, co zostało przyobiecane. Przedstawiciele duchowieństwa obecni na zebraniu przyrzekli udział w zbiorze na pomnik duchowieństwa.

Po sprawozdaniach udzielono absolutorjum ustępującym członkom zarządu i dokonano wyboru nowych członków.

FINANSE SAMORZĄDÓW

(Wywiad z Dyr. Dep. Samorządowego Min. Spraw Wewnętrznych, P. Janem Strzeleckim).

Samorząd w Polsce przeżywa obecnie ostry kryzys wskutek braku środków na przeprowadzenie najważniejszych zadań związanych z gospodarką komunalną. Źródła dochodów przewidziane ustawą z 1923 r. okazały się dla samorządu niewystarczające. To też w ostatnich czasach ze strony działaczów samorządowych dają się słyszeć głosy, podkreślające konieczność odpowiedniej reformy dotychczasowych przepisów o finansach komunalnych. Celem dokładnego poinformowania się, przedstawiciel A. W. zwrócił się do wytrawnego znawcy spraw samorządowych w Polsce, dyr. dep. samorządowego Min. Spraw Wewnętrznych, p. Jana Strzeleckiego, prosząc go o wyrażenie swego poglądu.

Postulat reformy przepisów o finansach komunalnych uznać należy za całkowicie uzasadniony — wszak już autorzy obowiązującej dziś ustawy z r. 1923 zdawali sobie sprawę z tego, że nie wystarczy ona na czas dłuższy, dlatego też nazywano wtedy tę ustawę „tymczasową".

W ciągu ostatnich kilku lat zakres gospodarki związków komunalnych znacznie się zwiększył. Owo zwiększanie nastąpiło jako rezultat ustaw wkładających na samorząd pewne obowiązki i wskutek normalnego dążenia związków komunalnych do rozwinięcia i udoskonalenia swej własnej gospodarki.

Ustawy włożyły na samorząd pewne obowiązki przedewszystkiem w dziedzinie opieki społecznej i w dziedzinie pieczy nad stanem zdrowia publicznego, jako też w dziedzinie administracji ogólnej.

Stwierdzić należy, że w ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych istnieje w art. 69 przepis, stanowiący: „o ile ustawy nałożą na związki komunalne nowe zadania, winny one zapewnić dostateczne źródło dochodowe na pokrycie wydatków związanych ze spełnieniem tych zadań".

Przy ustalaniu nowych obowiązków komunalnych przepisowi temu niezupełnie uczyniono zadość. Stąd pierwszy szereg trudności finansowych. Jak już wskazałem wyżej, wydatki związków komunalnych musiały wzrastać również i zupełnie niezależnie od obowiązujących przepisów, poprostu wskutek niskiego poziomu ogólnych warunków naszego bytowania (stan dróg, stan budynków szkolnych, stan kultury rolnej i t. d.) którego podniesienie należy do samorządu będąc celem i uzasadnieniem jego istnienia.

Trzeba stwierdzić, że zahamowanie gospodarki samorządu w dziedzinie drogowej, oświatowej, kultury rolnej, opieki społecznej, zdrowia publicznego jaknajfatalniej odbije się natychmiast na najżywotniejszych interesach członków danego samorządu (mieszkańców danego powiatu, miasta czy wsi). Takie właśnie zahamowanie działalności związków komunalnych grozi w razie niezasilenia samorządu nowemi źródłami dochodów.

Gdy zaczniemy zastanawiać się nad sposobami rozwiązania tego zagadnienia, to natkniemy się natychmiast na dwie trudności. Obydwie leżą w jednej i tej samej płaszczyźnie — niewłaściwego ujęcia stosunku Państwa i samorządu.

Nasze zbiorowe życie wymaga pełnego rozwoju i gospodarki państwowej i samorządowej, i dlatego nie trafiają mi do przekonania te głosy, które żądają odstąpienia przez Państwo pewnych wpływów związkom komunalnym. Nie trafiają mi również do przekonania te głosy, które sprzeciwiają się stworzeniu nowych źródeł dochodowych dla związków komunalnych, a często nawet pełnemu wykorzystaniu przez związki komunalne istniejących już uprawnień finansowych — motywując to interesami publicznemi wyższego rzędu.

Zanim zdołamy ustalić i wprowadzić w życie nowe przepisy o finansach komunalnych, zasadniczo reformujące obecny status quo, koniecznem jest doraźne zwiększenie uprawnień finansowych związków komunalnych, jak również zezwolenie na pełne wykorzystanie posiadanych już uprawnień. Takiego ustosunkowania się do tego zagadnienia wymaga całokształt spraw naszego życia zbiorowego, na którego straży stoi Państwo.

Tak samo, jak niesłuszne są te głosy, które rozgraniczają pojęcie dobra obywatela od potrzeby rozwoju gospodarki samorządowej, tak samo niesłuszne są te sądy, które dopatrują się sprzeczności pomiędzy potrzebami Państwa i samorządu. I Państwo i samorząd jednemu służą celowi. Ustanowione przez ustawy władze nadzorcze czuwają nad tem, aby nie było odchyleń od tej jedynie słusznej zasady.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zastanawia się obecnie nad tem, w jaki sposób możnaby było doraźnie pomóc finansowym kłopotom związków komunalnych.

HARCERSTWO ŻEŃSKIE

W ciągu zimy harcerki prowadziły pracę wewnętrzną przez szereg gawęd, kursów, odpraw, pogłębiając i wcielając w życie swe zasadnicze postulaty wychowawcze.

Trudności mieszkaniowe niezmiernie ujemnie odbija się na zyciu harcerstwa; tylko znikoma ilość drużyn, rozsianych po całej Rzeczypospolitej, ma swoje izby, gdzie może się zbierać, wspólnie prowadzić warsztaty zarobkowe. Liczne przykłady u nas i zagranicą wykazały wielką role wychowawczą tych lokali w całokształcie pracy organizacyjnej. Niestety dziewczęta nie są w mozności wynajmowania choćby najskromniejszych pokoików. A pomocy od czynników miarodajnych, od starszego społeczeństwa niema. Nawet władze naczelne, komendy hufców i chorągwi w przeważnej liczbie nie mają gdzie się zbierać i korzystają z mieszkań prywatnych druhen

Wskutek niemożności korzystania z odpowiednich sal cierpi tez bardzo jedna z najwazniejszych dziedzin pracy harcerskiej wychowanie fizyczne. Gdy z boisk mróz spędzi jedynie codzienna osobista gimnastyka, która obowiązuje kazdą harcerkę, utrzymuje dziewczęta w formie. Wprawdzie wiele z nich korzysta ze sportów zimowych: łyżwuje, nartuje, jeździ na saneczkach, lecz harcerstwo przedewszytkiem kładzie nacisk na pracę zespołową. Nie starając się o sportowe postawienie druzyny, dba się o rozwój odpowiednich gier.

Stąd drużyny niewiele występują na zewnątrz, lecz między sobą rozgrywają mecze siatkówki, hazeny, koszykówki. W czasie Zlotu harcerek w Rybienku odbyły się ogólne zawody. Do pracy sportowej indywidualnej zachęcają dziewczęta próby, które muszą zdać, by otrzymać stopień harcerski, a do których wymagane jest przygotowanie z zakresu w. f.

Dane statystyczne świadczą, że najlepiej i najwszechstronniej rozwijają się sporty w chorągwiach, które mają specjalne instruktorki w. f. przoduje tu Chorągiew Lubelska.

Harcerstwo od samego swego zarania prowadziło pracę, którą dziś objęto nazwą „przysposobienie wojskowe". Obecnie ujednostajniono ją z akcją prowadzoną w całym kraju: w poszczególnych środowiskach są organizowane w Chorągwiach kursy terenoznawstwa, gazownictwa i t. p., dające przygotowanie t. zw ogólne, pozatem szereg starszych harcerek specjalizuje się na instruktorki.

Drużyny harcerek w miarę sił i możności brały w czasie zimy udział w pracach społecznych. W czasie klęski mrozów, liczne drużyny we wszystkich środowiskach stanęły do pomocy w zbiórce odzieży, pieniędzy, opału na rzecz najbiedniejszych, w paru miejscach harcerki zorganizowały herbaciarnię. Obecnie wszystkie Chorągwie są w pogotowiu, by w razie powodzi natychmiast stanąć do współpracy z innemi organizacjami. Systematyczną pracę społeczną prowadzi Chorągiew Warszawska na terenie osiedli dla bezdomnych m. st. Warszawy. Na Annopolu została zorganizowana świetlica harcerska, przygotowuje się dzieci do założenia drużyn z pośród starszych, a gromad zuchów z młodszych. Były organizowane przez harcerki w listopadzie święta niepodległości w osiedlach. W akcji gwiazdkowej niemal wszystkie drużyny wzięły udział.

Wszystkie Chorągwie są teraz pochłonięte przygotowaniami do Wystawy Powszechnej w Poznaniu, gdzie Harcerstwo będzie miało osobny dział. W związku z tem brały harcerki czynny udział w wystawach lokalnych, organizowanych przez kuratorja szkolne. Poszczególne działy pracy harcerskiej, metody osiągnięte, wyniki zostaną tak zobrazowane, by dały zwiedzającym całokształt życia harcerskiego, by stwierdziły jaką szkołą wychowania obywatelskiego jest Harcerstwo, jak wciela w zycie szczytne hasło służby Bogu i Ojczyźnie.

LOSOWANIE POŻYCZKI PREMJOWEJ

Dnia 2-go b. m. w gmachu Ministerjum Skarbu odbyło się losowanie 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej. Rozlosowano szereg premji. M. in. rozlosowano premję w wysokości 200 tysięcy zł. Padły z urny następujące premje:

200.000 zł. — 9496

10.000 zł. — 992, 8877, 2167, 9881, 8067, 6366, 5099, 5854, 7166

1000 zł. — 967, 9414, 3495, 8354, 1581, 6094, 1855, 1186, 8229, 9589, 6242, 7104, 3876, 4095, 830, 8248, 901, 8965, 8518, 2789, 3938, 9453, 8025, 6371, 1972, 2532, 5505, 7004, 3417, 4881, 3762, 4211, 6276, 9878, 5323, 9880, 3111, 4713, 2822, 4498, 3759, 6196, 8183, 5180, 2906, 6803, 7699, 4842, 1505, 3676, 7509, 9910, 3295, 9164, 1252, 7404, 4011, 9604, 1435.

Pozatem padło szereg wygranych losów po 500 i po 250 zł.

ZJAZD MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI

Listę zgłoszeń na Zjazd Bibljofilów i Bibljotekarzy Polskich w Poznaniu, zapowiedziany na 30.V. 1929, zamyka się 10 kwietnia. Zarząd Bibljotekarzy mieści się przy ul. Ratajczaka 4-6, zgłoszenia Bibljofilów zaś przyjmuje p. J. Kuglin, ul. Mielżyńskiego 24. Wkładka uczestnictwa wynosi 20 zł. u Bibljotekarzy, 25 zł. u Bibljofilów. Zrzeszony uczestnik jednego zjazdu może być za opłatą 10 zł. hospitantem drugiego. Tyleż opłacają goście (rodziny uczestników). Oficjalnem wydawnictwem zjazdowem będzie zbiorowa praca p. t. „Wielkopańskie i pomorskie bibljoteki", redagowana przez Dyr. St. Wierczyńskiego.

WYCIECZKI ZAGRANICZNE

W sezonie letnim roku bieżącego niezależnie do wycieczek, wzorowanych na latach ubiegłych P. P. „Żegluga Polska" organizuje specjalne, bardzo urozmaicone podróże do krajów skandynawskich, umożliwiające szczegółowe zwiedzenie tych krajów...

Z pośród wszystkich państw, sąsiadujących z Polską może najmniej znane kraje skandynawskie i bałtyckie mają bardzo wysoką kulturę materjalną i moralną. Wycieczki Żeglugi Polskiej do tych państw mają na celu nietylko przyjemność lecz zapoznanie podróżnych polskich z krajobrazem oraz urządzeniami społecznemi i humanitarnemi, nauką, literaturą, sztuką i organizacją życia gospodarczego sąsiadów.

W tym celu Żegluga Polska organizuje w roku bieżącym trzy podróże krajoznawcze z tych dwie do Sztokholmu i jedną do Kopenhagi. Uczestnicy tych wycieczek przebywając zagranicą od 10—16 dni, zwiedzą godne widzenia zakątki danego kraju, oprowadzani przez pierwszorzędnych przewodników. Pierwsza podróż rozpoczcie się dnia 26 czerwca na parowcu „Gdynia" o godz. 16-ej. Uczestnicy tej 16-to dniowej podróży zwiedzą Sztokholm, skąd udadzą się do Narvik Trömso, — Bergen — Balestrand — i Oslo. Wycieczka dotrze do najbardziej północnego krańca ziemi norweskiej.

Z KRAJU

KRAKÓW

Wisła przybiera.

Wisła pod Krakowem zaczęła od soboty przybierać, mimo to jednak nie grozi wylewem, gdyż wody na Dunajcu pod Nowym Sączem jak i na Sanie pod Przemyślem opadają. Bug jeszcze jest pod lodem, lecz jego dopływy w powiecie niemieckim ruszyły nie grożąc wylewem.

Niezbyt happy - eud M. P. Filmu.

Przed świętami aresztowano w Krakowie kierowników szkoły filmowej „M. P. Film" dr. Grotowskiego, Sikorowicza i Horwata, kótrych odstawiono do więzienia sadowego. Aresztowanie nastąpiło z powodu doniesień o oszustwach przy werbowaniu adeptów, pobieraniu nieksięgowanych zaliczek i t. p.

LWÓW

Rozwiązanie Seleckiej Hromady.

„Diło" informuje, że senat uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zarządził na podstawie odnośnych przepisów szkół akademickich rozwiązanie towarzystwa ukraińskiego „Seleckaja Hromada" z powodu stwierdzenia rozwinięcia działalności wychodzącej poza ramy statutu uchwalonego przez Senat.

STANISŁAWÓW

Pożary.

Ostatnio w powiatach wschodnich wydarzył się szereg pożarów. W Dąbkach powiatu horodyńskiego pastwą płomieni padła stodoła Loela Keniga. W pow. skolskim spłonął dom Iwana Ilbickiego. W tymże powiecie wybuchł groźny pożar, który strawił dom wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i zbożem. W powiecie kołomyjskim spłonął dom w Tłumaczyku. Wreszcie w Kałuszu wybuchł pożar w zabudowaniach Szymona Hesija wyrządzając szkodę w wysokości 20 tysięcy zł. Jeden z mieszkańców płonacego domu Jan Saduła, ratując życie ucieczką przez okno — odniósł ciężkie obrażenia.

TARNOPOL

Katastrofa budowlana.

Z Tarnopola donoszą o katastrofie budowlanej, która wydarzyła się tam onegdaj, szczęściem nie pociągając za sobą ofiar w ludziach. Mianowicie zawalił się dom parterowy Heinricha Scharfoga. — Zawaliły się trzy ściany i dach. Wszyscy znajdujący się mieszkańcy domu w liczbie 3 osób znaleźli się pod gruzami. Nikt jednak nie odniósł cięższych obrażeń. — Dom ten wybudowano przed 100 laty.

WILNO

Napad na patrol K. O. P.'a.

Jak podaje „Kurjer Wileński" w nocy z 28 na 29 b. m. na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Ochowszczyzny dokonano niezwykle zuchwałego napadu na patrol KOP'a. Mianowicie patrol ten w rejonie wsi Malewice natrafił na grupę kilku osobników usiłujących drogą nielegalną przedostać się na terytorjum Rosji Sowieckiej. Pościg doprowadził do ujęcia ich. W trakcie odprowadzenia ujętych osobników do strażnicy KOP'a z pobliskich krzaków poderwało się kilkunastu podejrzanych mężczyzn, którzy otoczyli patrol. Wywiązała się krótka walka, z czego skorzystali aresztowani, salwując się ucieczką.

Pogrom starostwa grodzkiego.

Starostwo grodzkie wystąpiło do prokuratury z wnioskiem, o pociągnięcie do odpowiedzialności redakcji pism żydowskich: „Tog", „Zeit" i „Das Wort". Dwa pierwsze za wydrukowanie napastliwego protestu ortodoksów przeciwko nominacji senatora Rubinsteina nadrabinem gminy wileńskiej „Das Wort" zaś odpowiadać ma za awanturniczą krytykę tej nominacji.

ZAKOPANE

Pomimo fatalnej pogody podczas świąt w Zakopanem panował wielki ruch. — Wszystkie schroniska oraz hotele były zapełnione.

SPORT

Z HARCERSTWA.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego zwołuje Konferencję w sprawie Drużyn Starszych Harcerzy zawodow pracujących (rzemieślniczych, robotniczych i t. p.). Konferencja ma na celu ustalenie programu i metody pracy w takich drużynach, których wiele istnieje szczególniej na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem, a których coraz więcej powstaje i w innych Chorągwiach. Konferencja odbędzie się w dniach 6 i 7 kwietnia r. b. w Niwce na Śląsku (dojazd do Mysłowic). W programie poza referatami i obradami przewidziane jest zapoznanie się z kilkoma miejscowemi drużynami rzemieślniczemi.

ZE ŚWIATA

W pogoni za rekordem. Austrjacki automobilista Sturk, trenujący sie obecnie w Nicei, prowadząc sam auto w czasie biegu ćwiczebnego, wpadł na słup przydrożny, zabijając przytem jedną kobietę i raniąc ciężko drugą.

Huragan w Berlinie. Szalejący w Berlinie, głównie wczoraj, niezwykłej siły huragan, spowodował liczne szkody. Kilkakrotnie wzywano straż ogniową.

Panika w Madrycie. W czasie procesji, odbywającej się z okazji uroczystości Wielkopiątkowych w Madrycie, spłoszyły się konie prywatnego ekwipażu, siejąc panikę wśród tłumu, który rozbiegł się na wszystkie strony, chroniąc się częściowo w pałacu królewskim. Czerwony Krzyż oraz Pogotowie musiały udzielić pomocy wielu kobietom, które uległy zemdleniu.

Autobus w przepaści. W Bucaramanga (Kolumbja), autobus pasażerski spadł w przepaść, przyczem 8 osób zostało zabitych, a 12 odniosło ciężkie rany.

Huragan w Ameryce. Gwałtowna burza, która szalała w poniedziałek nad wschodniemi, środkowemi i zachodniemi stanami, spowodowała śmierć 11-tu osób oraz wyrządziła szkody, sięgające kilku miljonów dolarów.

Trocki wieczny tułacz. Według wiadomości z Konstantynopola, Trocki opuścił w poniedziałek dotychczasowe swe mieszkanie i przeniósł się do prywatnego domu w Bomonti, w okolicy miasta. Z tego samego źródła nadchodzą wiadomości, iż Trocki w dalszym ciągu się stara o uzyskanie pozwolenia od rządu niemieckiego na pobyt w Niemczech.

Na pomoc towarzyszom Nobilego. Według nadeszłych tu wiadomości z Oslo, rząd włoski zakupił Tramsö, kuter rybacki, przystosowany do podróży w okolicach podbiegunowych. Kutrem tym ma udać się ekspedycja ratunkowa na poszukiwanie czterech członków wyprawy Nobilego, który jak wiadomo opuścili resztę uczestników wylatując balonem.

Z GIEŁDY

WALUTY:

Dolary 8,90. Belgja 123,84. Szwajcarja 171,58. Londyn 43,27 i trzy czwarte. Nowy Jork 8,90. Paryż 34,85. Praga 26,39. Włochy 46,69. Sztokholm 238,18.

PAPIERY PROCENTOWE:

7 proc. L. Z. B-ku Rolnego 83,25. 5 proc. Poż. Premjowa Dolarowa 85 — 87,25. 8 proc. L. Z. B-ku Rolnego 94. 8 proc. L. Z. B-ku Gosp. Kraj. 94. 8 proc. Obligacje Komunalne B-ku Gosp. Kraj. 94. 5 proc. Państw. Poż. Konwers. 67 6 proc. Poż. Dolarowa 85. 10 proc. Poż. Kolejowa 102,50 5 proc. Poż. Konwersyjna Kolejowa 59 5 proc. L. Z. m. Warszawy złot. 52 4 i pół proc. L. Z. zło 51 — 51,25. 8 proc. Miejskie złot. 70 8 proc. L. Z. m. Łodzi 61,75 — 62. 10 proc. L. Z. m. Siedlec 70.

AKCJE:

Bank Polski 165 — 164,50 — 165. Bank Dyskontowy 127. Bank Zw. Sp. Zar. 85. Kijewski 255. Tow. Fabr. Cukru 34,50. Warsz. Tow. Kop. Węgla 82. Lilpop 34,25 — 34. Modrzejów 28,50. Norblin 175. Starachowice 30,75. Borkowscy 11. Haberbusch i Schiele 219.

BUDOWA KOLEI W PERSJI

Koncern amerykański, prowadzący budowę kolei w Persji angażuje obecnie w Europie inżynierów-fachowców. Wobec możliwości znalezienia pracy dla wielu inżynierów polskich sprawą tą zainteresowały się związki inżynierskie i stowarzyszenia, które prowadzą pertraktacje z koncernem amerykańskim.

POGRZEB Ś. P. J. ROSTKA W KATOWICACH

Dnia 2-go b. m. popołudniu odbył się tu pogrzeb zasłużonego działacza narodowego na Śląsku, naczelnika wydziału zdrowia, śląskiego Urzędu Wojewódzkiego dr. Józefa Rostka. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz z Wojewodą dr. Grażyńskim i Wicewojewodą dr. Żurawskim na czele, delegacje związków i organizacyj ze sztandarami i liczne grono działaczy społecznych i narodowych z czasów walk na Śląsku oraz przedstawiciele Śląska Opolskiego, świata lekarskiego i szerokie rzesze publiczności. Przed domem żałoby wygłosił przemówienie Wojewoda dr. Grażyński w imieniu władz oraz dr. Biały w imieniu lekarzy - Polaków na Śląsku, poczem przy dźwiękach orkiestry policyjnej kondukt ruszył do katedry. Wdowę prowadził szwagier ś. p. zmarłego Marszałek Trąmpczyński W katedrze złożono trumnę na katafalku, przy którym pełnili straż członkowie korporacji akademickiej „Silesia". Po okolicznościowem kazaniu ks. kanonika Szramka egzekwje odprawił ks. biskup śląski dr. Lisiecki, który też prowadził kondukt aż na cmentarz.

NOWY RODZAJ BUDOWLI W WARSZAWIE

Do inspekcji budowlanej Magistratu zgłoszone zostały ostatnio plany domów mieszkaniowych, jakie powstać mają w nowych dzielnicach miasta. Zwraca uwagę projekt budowy domów w Polsce dotąd nieużywanego materjału budowlanego t. zw. żelazo-stali, stosowanej zagranicą przy konstrukcji drapaczy chmur.

UDOGODNIENIA W P. K. O.

Centrala P.K.O. powiększyła ilość okienek w dziale wypłat i wpłat oszczędności o 2. Sala 1-szego piętra gmachu Centrali załatwia obecnie wyłącznie sprawy obrotu oszczędnościowego.

REJESTRACJA CUDZOZIEMCÓW

Min. Spraw Wewnętrznych skonstatowało, że okólnik z dnia 20 marca r. b. w sprawie rejestracji cudzoziemców, jest błędnie interpretowany przez niektóre władze administracji ogólnej.

Wobec tego Ministerstwo wyjaśnia w nowym okólniku, że rejestracji podlegają tylko ci cudzoziemcy, którzy byli w Polsce w dn. 27 marca r. b. W ten sposób rejestracja ta jest pomyślana jako jednorazowy spis cudzoziemców, tem różniący się od powszechnego spisu ludności, przeprowadzanego co 10 lat, że nie będzie dokonana w jednym dniu, lecz w okresie od 2 kwietnia do 30 czerwca włącznie.

Z SALI KONCERTOWEJ

KONCERT CHÓRU „DUDA". — FL. CZARNOCKA. — ZB. DYMEK.

Po koncercie Tow. „Harfa" wystąpił również z dorocznym koncertem chór Duda Tow. Wioślarskiego. Nie rozporządzając ani ilością ani jakością głosów takich jak Harfa, mimoto przygotowała Duda program nader interesujący i starannie pod względem wykonania przygotowany, mogący nawet zaspokoić bardzo wybrednych słuchaczy. Zasługa to w pierwszym rzędzie kierownika chóru dyr. A. Lewandowskiego, który będąc sam wytrawnym muzykiem i energicznym dyrygentem, potrafił chór ująć w karby żelaznej dyscypliny, co pozwoliło mu należycie wypracować program pod względem frazowania i szczegółów dynamicznych. Trudno wymienić punkty programu mniej lub więcej udałe,, bo wszystkie odśpiewane były dobrze, a więc zarówno efektowne Sztandary polskie w Kremlu W. Lachmana, jak trudny utwór F. Rybickiego, jak wreszcie odznaczające się dobrą fakturą chóry P. Maszyńskiego. Wielkie powodzenie miały pieśni ludowe w układzie J. Galla, F. Nowowiejskiego i Wiechowicza, które odśpiewała Duda z werwą i należytem uwypukleniem cech charakterystycznych pieśni ludowej.

Ostatnim koncertem dowiodła „Duda", że poziom jej produkcji stale się podnosi i że pod obecnem kierownictwem może sięgnąć po dalsze, jeszcze piękniejsze laury.

Na popołudniowym koncercie symfonicznym w Filharmonji wystąpiła pianistka p. F. Czarnocka, uczenica prof. Michałowskiego. Odegrała ona z orkiestrą koncert fortepjanowy Rubinsteina, wykazując znaczną technikę oraz sporo wyczucia muzykalnego.

Pozatem orkiestra filharmoniczna pod dyr. p. Dymka odegrała drugą symfonję Skriabina i poemat symfoniczny H. Opieńskiego p. t. Zygmunt August i Barbara Radziwiłłówna. O p. Dymku jako dyrygencie pisaliśmy już niedawno, obecnie możemy tylko dodać, że przy prowadzeniu symfonji Skriabina w wyższym jeszcze stopniu ujawnił swe zalety dyrygenckie.

J. Gł.

RADJO

WARSZAWA

216.5 kc. — **1385,7 m.**

Program Polskiego Radjo na czwartek, dn. 4-go b. m.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., kom. lotn.-meteor. 12.10—13.00 Muzyka gram. 13.00 Kom.: meteor. i roln. 14.50 Kom.: met. i gosp. 15.10 „Reformy Ludwika XIV we Francji" — prof. Denter. 15.35 Przegląd polityki zagranicznej za miesiąc marzec — dr. J. Grzymała - Grabowski. 16.00 Kom. L. O. P. P. 17.00 „Wśród książek" H. Mościcki. 17.25 „Dzień panny Anny" — p. M. Ankiewiczowa. 17.55 Koncert kameralny. 18.50 Rozmaitości. 19.10 „Najważniejsze choroby ziemniaków" — prof. W. Gorjaczkowski. 19.56—20.00 Sygnał czasu. 20.00 Koncert Orkiestry Policji Państwowej. Po godz. 22-ej kom.: lotn.-meteor., P. A. T., polic., sport. i nadprogram. 22.30—23.30. **Muzyka taneczna.**

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 5-go b. m.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., oraz kom. lotn.-meteor. 12.10 Muzyka gram. 13.00 Kom.: roln. i meteor. 14.50 Kom.: met. i gosp. 15.10 Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. H. Mościcki. 15.35 Aktualja— p. W. Gielecki. 15.50 Muzyka gram. 17.00 „Nie bo w kwietniu" — prof. J. Gadomski. 17.25 Transm. odczytu z Krakowa. 17.55 Koncert popołudniowy 18.50 Rozmaitości. 19.10 „O bólu głowy" — dr. S. Kopczyński. 19.50 Sygnał czasu. 20.00 Pogadanka muzyczna — p. K. Stromenger. 10.15 Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonji Warsz. W przerwie kom. Teatrów Miejskich. Po transm. kom.: lotn.-meteor., polic., sport., nadprogram, kom. P. A. T., oraz retransmisja ze stacyj zagr. na aparatach „Marconi".

KRONIKA

KWIECIEŃ
3
ŚRODA

Dziś: Ryszarda
Jutro: Izydora

Wschód słońca g. 5.19
Zachód godz. 18.3
Wschód księżyca 22.11
Zachód godz. 6.50

STAN POGODY

W dniu 1 kwietnia b. r. trwała w Polsce pogoda pochmurna z opadami śnieżnemi na: Pomorzu, Mazowszu, w Lubelskiem i Małopolsce Wschodniej, a z deszczem w Poznańskiem, Kaliskiem i Krakowskiem. Temperatury o godz. 1-ej wynosiły: — 3 w Wileńskiem, — 0 na Pomorzu, Mazowszu i Podlasiu, + 1 w Małopolsce Wschodniej i + 2 w Kieleckiem.

W Warszawie najwyższa temperatura w dniu 1.4 wynosiła: 2°,0 najniższa — 2.7.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: W całym kraju pochmurno z drobnemi deszczami na zachodzie, ze śniegiem na wschodzie Polski. W zachodniej części kraju nieco cieplej, pozatem temperatura w pobliżu 0. Nocą przymrozki. — Umiarkowane, miejscami silne wiatry zachodnie, na południowym-zachodzie Polski, cisza lub słabe wschodnie na północy.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

CZAS WIELKANOCNY rozpoczyna się od niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego i trwa do pierwszych nieszporów Trójcy Przenajświętszej czyli ośm tygodni. Wszystkie modły i śpiewy kościelne w tym czasie są nacechowane najwyższą radością, wdzięcznością i uwielbieniem Chrystusa Pana za dokonane dzieło Odkupienia. We wszystkich kościołach w tym czasie, począwszy od niedzieli Przewodniej, księża wikarjusze w godzinach poobiednich prowadzić będą dla dzieci od lat siedmiu nauki przygotowawcze do pierwszej spowiedzi i Komunji Św. Obowiązkiem rodziców jest dopilnować, aby ich dziatwa regularnie uczęszczała na te nauki.

Nabożeństwa różańcowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i udzieleniem błogosławieństwa odbędą się dziś o godz. 6-ej wiecz. W kościele Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej i u św. Józefa Oblubieńca.

Jutro w kościele katedralnym Św. Jana celem uczczenia Najświętszego Sakramentu odprawiona zostanie o godz. 9-ej uroczysta Msza św. zwana Cibavit z procesją i błogosławieństwem.

W kościele św. Kazimierza (P. P. Sakramentek) na Nowem Mieście jutro odbywać się będzie nabożeństwo z całodziennem wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Msza św. o godz. 10-ej, nieszpory o 4-ej z procesją i udzieleniem błogosławieństwa.

ADORACJA KAPŁAŃSKA.

W piątek dn. 5 kwietnia r. b. o g. 8 wiecz. w kościele po-Karmelickim przy ul. Krak. Przedm. odbędzie się adoracja kapłańska Najświętszego Sakramentu. Naukę wygłosi Ks. prałat Z. Kaczyński na temat: Kapłan i lud.

ŚWIĘCONE DLA WETERANÓW 1863 ROKU.

Dnia 30 b. m. w schronisku dla weteranów 1863 r. na Pradze, prowadzonem przez Warszawski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, staraniem tegoż Oddziału zostało urządzone święcone dla sędziwych staruszków, zamieszkujących w schronisku. Stół ze święconem poświęcił Ks. prałat Ślązak, wygłaszając piękne przemówienie do zebranych pensjonarzy i obecnych na uroczystości delegatów P. C. K. Pozatem przemawiali pani Roszkowska w imieniu P. C. K. i p. starosta Lichtenstein w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Weteranów, które złożyło hojne dary dla schroniska.

OCZYSZCZANIE MIASTA.

Zakład oczyszczania miasta zmuszony jest wobec nowych śniegów do wykorzystania funduszu na zwożenie śniegu z budżetu na rok 1929/30, przeznaczonych właściwie na zimę roku przyszłego.

OPIESZAŁOŚĆ PŁATNIKÓW PODAT.

Pomimo, iż od rozpoczęcia terminu składania zeznań podatkowych upłynęło już dwa tygodnie, do urzędów podatkowych Izby Skarbowej Grodzkiej wpłynęło zaledwie 60 zeznań. W związku z tem wydane ma być przypomnienie o grożących za nieskładanie zeznań podatkowych karach.

BADANIE INTELIGENCJI DZIECKA.

Laboratorjum psychotechniczne Wszechnicy rozpoczęło studja nad inteligencją dziecka polskiego. W tym celu badane są dzieci szkół powszechnych w różnych klasach. Wyniki tych badań posłużyć mają do ustalenia t. zw. współczynnika inteligencji dziecka polskiego.

DLA WYGODY PASAŻERÓW.

Dyrekcja tramwajów miejskich postanowiła wywiesić na przystankach autobusowych tablice z wykazem ulic, przez które przebiega linja autobusowa dla orjentacji publiczności, tak jak to ma miejsce na przystankach tramwajowych.

AUTOMATYCZNA SPRZEDAŻ PAPIERU LISTOWEGO.

Do ministerstwa Poczt i Telegrafów wpłynęła prośba o zezwolenie na instalację w urzędach pocztowych automatów sprzedających papier listowy. Podobny automat został już ustawiony na stołecznym Dworcu Głównym.

GODZINY HANDLU.

Komisarjat Rządu zamierza w najbliższym czasie wydać, na podstawie nowej ustawy o godzinach handlu, rozporządzenie regulujące czas otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Według tego rozporządzenia sklepy spożywcze mogłyby być otwarte od g. 5 rano do g. 7 wiecz. z tem jednakże, że żaden sklep nie mógłby być otwarty dłużej niż 10 godzin bez przerwy, prócz spożywczych, które mogłyby być otwarte 12 godzin.

Rozporządzenie to zmieni o tyle obecny stan rzeczy, że nie powiększając dotychczasowej ogólnej ilości godzin handlu, pozwoli na większe przystosowanie ich do potrzeb życia. Chodzi o to, żeby w dzielnicach robotniczych ludność miała możność zaopatrywania się w pieczywo, mleko i t. d. w godzinach wcześniejszych niż dotąd. Co do restauracji, zakłady te I kategorji będą mogły być otwarte do 1 g. w nocy, II kat. do 11 g. wiecz. ,a III kat do 10 g. wiecz. O pozwoleniu na przedłużenie godzin otwarcia tych zakładów, poza powyższemi godzinami, decydować będzie w wyjątkowych wypadkach Kom. Rządu.

AWANTURNICZY PETENCI.

Wobec stale zwiększającej się liczby wypadków niezwykle ordynarnych wystąpień petentów w stosunku do personelu czwartej stacji opieki społecznej przy ul. Szerokiej 6, a nawet zdarzających się pogróżek z bronią w ręku, prezydjum stacji zwróciło się do zarządu wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa Magistratu o wystąpienie do władz policyjnych w celu przydzielenia stacji posterunku policyjnego w godzinach urzędowych.

POGOTOWIE RATUNKOWE.

W ubiegłe święta Wielkiejnocy t. j. w Wielką sobotę oraz I-szy i II-gi dzień świąt Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w ambulatorjum lub na mieście 260 osobom, t. j. przeciętnie 87 osobom dziennie (w Wielkanoc ub. roku 326 osobom.

WIWATY ŚWIĄTECZNE

Mimo wydanego rozporządzenia Komisarza Rządu m. st. Warszawy w przedmiocie zakazu strzelaniny w czasie świąt Wielkiej Nocy, detonacje wiwatów świątecznych poczęły rozlegać się już od Wielkiej soboty wieczorem i, z małemi przerwami trwały niemal do południa w pierwszy dzień świąt. Szczególnie silne i częste wybuchy petard rozlegały się w dzielnicach robotniczych na krańcach miasta. Również strzelano na wiwat z rewolwerów i flowerów. Najbardziej wiwatowano na pl. Grzybowskim przed kościołem Wszystkich Świętych, gdzie nawet na trawnik skwerku niewykryci sprawcy rzucili dwa zapalniki od granatów, które oprócz wyrw w ziemi, nikogo nie raniły. Niektóre z petard eksplodowały tak silnie, że odłamki kamieni lub zapalone szmaty od petard padały w tłum podążający za procesją lub stojący przed świątyniami.

Według raportu Pogotowia, ofiarami wybuchów świątecznych lub strzelaniny na wiwat, padło 80 osób.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

Na ul. Miodowej przed domem 10, samochód - taksówka zderzył się ze stojącym przed 3 filją składu p. t.: Ludwik Spiess i Syn samochodem półciężarowym z tejże firmy. Wskutek zderzenia robotnik z firmy Spiess, 44-letni Szczepan Oldczak, (Pańska 90), doznał potłuczenia nóg i złamania kości strzałkowej lewej nogi. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Oldczaka do domu.

ZABITY PRZEZ POCIĄG

Na przejeździe kolejowym przy ul. Stalowej dostał się pod pociąg robotnik kolejowy, 59-letni Stanisław Drążewski (Kawęczyńska 31). Doznał on uszkodzenia czaszki, ogólnego potłuczenia, poranienia głowy i zmiażdżenia palców u rąk. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

ZABITA PRZEZ TRAMWAJ

Na ul. Powsińskiej w Czerniakowie jechał w kierunku osiedla „Miasto - Ogród" tramwaj linji 2-A. W tymże czasie w kierunku Wilanowa podszedł pociąg kolejowy Wilanowski. W pewnej chwili parowóz pociągu wypuścił kłęby dymu i pary tak gęste, że tor tramwajowy był przez chwilę zasłonięty. Również nie zauważyła nadjeżdżającego tramwaju idąca środkiem toru 28-letnia Wiktorja Michalka, przy mężu, (Czerniakowska 68). Motorowy, mimo zastosowania hamulców, nie zdołał już wagonu zatrzymać, wskutek czego Michalka dostała się po za deskę ochronną, a następnie pod koła. Przejechana przez pół Michalska poniosła śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

ŚMIERTELNY SKOK

W pobliżu stacji Skierniewice, robotnik kolejowy Słodki, będąc pijany, wyskoczył z pociągu towarowego. Skok był tak fatalny, że Słodki, padając, złamał kręgosłup. Nieszczęśliwego przewieziono tymże pociągiem do szpitala w Skierniewicach, gdzie wkrótce zmarł.

SAMOBÓJSTWO

W ciągu ubiegłych świąt, t. j. począwszy od Wielkiej soboty targnęło się w Warszawie na życie 12 osób, z których — 4 zmarło natychmiast lub wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

SAMOBÓJCA

W jednym dniu i w jednej rodzinie wydarzyły się dwa przejmujące grozą wypadki. Oto w Wielką sobotę w mieszkaniu przy kawiarni Antoniny Odachowskiej przy ul. Brukowej 13, syn jej 28-letni Marjan zażądał dwa złote na wódkę. Matka skierowała syna do ojca, również Marjana, byłego właściciela restauracji „Kresówka" na Krak. - Przedm. 53. Ojciec, silnie zdenerwowany na syna, ustawicznie wyłudzającego pieniądze od rodziców na wódkę, tym razem odmówił mu, poczem wszedł do pokoju i zamknął drzwi na klucz. Po chwili synutracjusz, chcąc dostać się do ojca, uderzył głową w drzwi tak silnie, że je wywalił. Wówczas ojciec na widok groźnej postawy syna, schwycił nóż bufetowy. Mimo to syn rzucił się na ojca a wtedy ten zadał synowi cios w klatkę piersiową w okolicę serca. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł. Ojca — zabójcę aresztowano, lecz po przeprowadzeniu dochodzenia i ustaleniu okoliczności towarzyszących zbrodni — zwolniono.

W tymże dniu drugi syn Odachowskiego, Anatoljusz został aresztowany jako podejrzany o przyczynienie się do śmierci niejakiej Kwiatkowskiej, która wyskoczyła z 4-go piętra na asfalt podwórza i przed przybyciem lekarza Pogotowia — zmarła.

STRZAŁY PRZY UL. PROSTEJ

Czując osobistą urazę do żony Stanisława Górajewskiego, murarza, lokatora domu przy ul. Prostej 46, napadło na nią w drugi dzień świąt na klatce schodowej tegoż domu kilku mężczyzn, pobiło ją i powyrywało jej włosy.— Gdy w pewnej chwili napadnięta bezbronna kobieta zdołała wyrwać się z rąk swych oprawców, ci pogonili za nią do mieszkania. Wtedy Górajewski, widząc wchodzących napastników do swego mieszkania, wyjął rewolwer i zaczął strzelać na postrach. Przerażeni napastnicy cofnęli się na schody. Jedna z kul powierzchownie raniła w okolicę prawego obojczyka 39-letniego Marjana Suskiego, również murarza i lokatora tegoż domu, którego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia. Awantura trwała kilka godzin. Dopiero przybycie 5-ciu policjantów zajście zlikwidowało, aresztując Górajewskiego i Suskiego. Od pierwszego odebrano rewolwer, na który nie posiadał pozwolenia.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI jest dziś nieczynny zamiast poniedziałku. We wtorek o 3-ej po poł. odbędzie się przedstawienie Moniuszkowskiej „Hrabiny", zorganizowane przez wydział oświaty i kultury Magistratu m. st. Warszawy. W roli tytułowej wystąpi p. Bojar-Przemieniecka. Kazimierzem zaś będzie p. Gruszczyński. U kapelmistrzowskiego pulpitu stanie po raz pierwszy po długiej chorobie p. Marjan Rudnicki.

Wieczorem arcydzieło Moniuszki „Straszny Dwór" z p. Lipowską i p. Bregy'm pod dyrekcją p. Dołżyckiego. W piątek Offenbachowskie „Opowieści Hoffmana" z p. Dygasem w partji naczelnej i pod dyrekcją p. Górzyńskiego.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie dramat Stanisława Szpotańskiego „Król Stefan Batory".

TEATR NOWY. Dziś i dni następnych „Adwokat i róże".

TEATR LETNI. Dziś lekka komedja Stefana Krzywoszewskiego „Panienka z dancingu".

TEATR POLSKI. Dziś ostatnie przedstawienie schodzącej z afisza wesołej komedji Hemara „Dwaj panowie B.". Jutro oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem premjera dramatu Ferdynanda Goetla p. t.: „Samuel Zborowski" z Leszczyńskim w roli tytułowej i Junoszą - Stępowskim w roli Batorego.

Zborowskik ćsb ńI—OM 8g Bń shrd cmf ąbg

TEATR MAŁY gra codziennie komedję Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza".

REKORD JUNOSZY - STĘPOWSKIEGO.

Świetny artysta teatrów Szyfmanowskich p. Kazimierz Junosza - Stępowski, poczynając od czwartku 4-go b. m., dokonywać będzie niezwykłego rekordu aktorskiego. Oto, schodząc ze sceny Teatru Małego w ostatnim akcie komedji Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza", w której kreuje kapitalną rolę Malatyńskiego, — w pół godziny potem będzie się ukazywał na scenie Teatru Polskiego, jako Stefan Batory, w kulminacyjnej scenie sejmowej dramatu Goetla „Samuel Zborowski".

Przerzucić się w ciągu pół godziny ze skóry zramolałego obywatela ziemskiego w maskę i postać bohaterskiego króla, to, zaiste, sztuka, na którą porwać się może tylko artysta najwyższej miary, o skali talentu tak bogatej, jak Junosza - Stępowski.

Ze względu na współudział znakomitego artysty w obydwóch sztukach, poczynając od czwartku 4-go b. m., przedstawienia „Miłości bez grosza" w Teatrze Małym będą się rozpoczynały z bezwzględną punktualnością o godz. 8-ej wiecz.

MUZYKA

Z FILHARMONJI

Solistą piątkowego koncertu symfonicznego będzie doskonały pianista Erich Riebensahm z Berlina i grać będzie koncert d-moll Brahmsa. Orkiestra pod dyrekcją p. Jerzego Bojanowskiego odegra warjacje Regera na temat Mozarta, oraz Suitę z baletu „Lalita" — Wieniawskiego. Poza tem usłyszymy dwie nowości Witolda Maliszewskiego, symfonję „szubertowską" i trzy parafrazy na tematy ludowe p. t.: „Z niwy polskiej"; utworami temi dyrygować będzie kompozytor.

IVES NAD W KONSERWATORJUM

Jeden z najlepszych pianistów francuskich Ives Nad, którego występy w stolicach Europy zaliczają się do wieczorów o wybitnym charakterze artystycznym, wystąpi z wielkim recitalem fortepianowym w Sali Konserwatorjum w sobotę, dnia 6-go kwietnia „Finezyjna gra tego wybitnego muzyka stała się wzorem dla wielu pianistów i dlatego występ tego artysty w Warszawie winien zainteresować szerokie sfery muzyczne naszego miasta. Ives grać będzie utwory własne oraz Bacha, Beethovena, Chopina, Brahmsa, Schuberta, Liszta, Debussy'ego, Prokofjewa, Strawińskiego i inne. Bilety sprzedaje „Orbis", Marszałkowska 98.

KONCERT ZESPOŁÓW BAŁAŁAJKOWYCH

Jutro, we czwartek, dnia 4-go b. m. w sali Konserwatorjum pożegnalny koncert dwóch połączonych zespołów bałałajkowych: E. Dubrowina i B. Zubrzyckiego. Całkowita zmiana programu zapowiada w efektownych kostjumach tańce oraz szereg pieśni charakterystycznych, ludowych, burłaków, romansów cygańskich, pozatem różne śpiewy chóralne i solowe w wykonaniu solistów obydwu zespołów. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis".

UCZEŃ PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ, który wskutek nieszczęść rodzinnych, pozbawiony jest środków, potrzebnych na dalsze kształcenie i studja, prosi na tej drodze o łaskawą pomoc. Ofiary na powyższy cel uprasza się składać w Administracji naszego pisma, dla „Ubogiego studenta", Krak. Przedm. 71.

Młody, inteligentny człowiek, po przebytej chorobie płuc, z b. chorem na gruźlicę dzieckiem, pozostający bez wszelkich środków do życia, prosi o pomoc na kurację, opłacenie mieszkania, oraz o jakąkolwiek pracę. Łaskawe ofiary proszę nadsyłać do Redakcji naszego pisma Kr. Przedm. 71 dla R. G.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą—zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4 szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% droże

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej, Sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).